

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna Zł. 13-—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6-—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Obrady nad ustawami samorządowemi. Nocna obława policyjna we Lwowie. — Zamach na sąd w Warszawie.

Powitanie p. Prezydenta w Poznaniu.

Poznań, 16 lutego. (Pat.) O godzinie 21 przybył do Poznania Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na peronie oczekiwała go kompanja honorowa i przedstawiciele władz rządowych i samorządowych. P. Prezydenta powitał prezydent Ratajski, mówiąc m. i.:

Jako najwyższemu zwierzchnikowi umiłowanemu przez nas wszystkich, składamy Ci hołd głęboki, kornie chyląc czoła przed Głową Państwa, której winniśmy część najwyższą. Bądź nam pozdrowiony jako miły gość i jako władny stolicą wielkością gospodarz.

Po powitaniu Pan Prezydent odjechał do Zamku. Wśród drogi witały dostojnego Gościa szpalery organizacji, stowarzyszeń i tłumy publiczności. Zebrane przed Zamkiem tłumy publiczności jeszcze przez dłuższy czas wznosiły okrzyki na cześć Prezydenta poczem z odkrytymi głowami odśpiewały „Rotę“ Konopnickiej.

Spotkanie Stresemanna z Mussolinim.

Londyn, 16 lutego. (Pat.) „Daily Herald“ donosi, że Stresemann odbył w poniedziałek wieczorem w San Remo konferencję z Mussolinim. Z faktu tego wyprowadza dziennik wniosek, że jak się zdaje potwierdza się wiadomość o podpisaniu niemiecko-włoskiego układu współpracy dyplomatycznej.

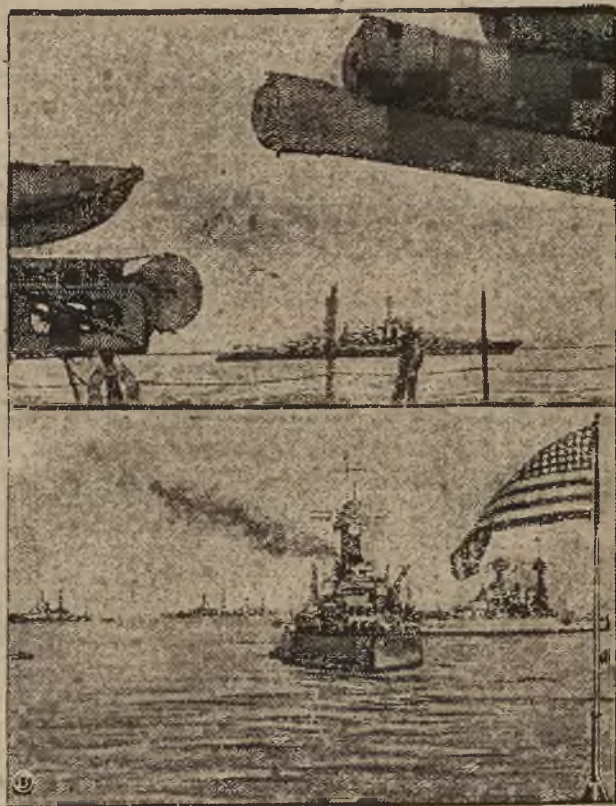
NAD MARSZAŁKOWSKI NAD WOJEWÓDZKIM.

Warszawa, 16 lutego. (AW.) Po kilku-dniowej przerwie Sąd marszałkowski podjął w dalszym ciągu swe prace w sprawie posła Wojewódzkiego. W charakterze świadków przesłuchano dziś: posła monarchistycznego Cwiakowskiego, posła Ledwo-gi ze Stronnictwa Chłopskiego. Obaj byli niegdyś członkami „Wyzwolenia“. Następnie przesłuchano sekretarza „Wyzwolenia“ u. Pankiewicz i p. Kuryla z Wilna.

OBNIŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ NA WĘGIEL.

Warszawa, 16 lutego. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komite-

Nota Coolidge'a w sprawie uzbrojenia.



Prezydent Stanów Zjedn. Coolidge wysłał do mocarstw notę, w której proponuje im wysłanie delegatów na konferencję rozbrojeniową w Genewie. Chodzi o dalsze ograniczenie zbrojeń na morzu. Nota ta znalazła w Europie słaby oddźwięk ze względu na fakt, że Ameryka wybudowała w ostatnim czasie kilka nowych okrętów wojennych. Również podwyższenie etatu marynarki amer. napelnia małą ufnością do noty pokojowej Coolidge'a. — Rycina nasza przedstawia w górze olbrzymie armaty nowoczesnych pancerników wojennych floty amer., w dole typy pancerników w czasie manewrów na morzu.

tu ekonomicznego Rady min. pod przew. ministra Czechowicza. Uchwalono obniżyć taryfę kolejową na węgiel eksportowy 10.5 na 7.5 zł. od tony do Tezewa, a na 8 zł. do Gdańska.

Pozatem prowadzono dyskusję nad podwyżką cen cukru. Dyskusji tej jednak nie ukończono.

KONCENTRACJA WOJSK SO- WJECKICH.

Moskwa, 16 lutego. (AW) Donoszą tu z Mińska, iż władze SSSR, rozkwatrowały wzdłuż zachodniej granicy Białorusi sow. dwie dywizji kawalerji samarskiej i czil-garskiej.

KŁĘSKA HISZPANÓW W MAROKKU.

Londyn, 16 lutego. (AW.) W hiszpańskiej strefie marokańskiej pod Bin Ares Riffeni osaczyli ostatnio obóz hiszpański i wzięli do niewoli znaczniejszy oddział żołnierzy oraz wielką ilość zapasów.

Jak donosi „Daily Tel.“ także i w innych obszarach ponawiają się ataki tubylców, przyczem Hiszpanie ponoszą poważne klęski. O zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich ze strony Riffenów nie ma mowy. Z Paryża donoszą, że Hiszpanie zrzec się mają swych postulatów odnośnie do Tangeru.

DR. ROMAN JAMRÓGIEWICZ.

W sprawie ustroju w szkolnictwie. Szkoły średnie.

— I —

Drugim szczeblem w rozwoju szkolnictwa są szkoły średnie. Mamy dwa rodzaje tych szkół: szkoły średnie zawodowe i szkoły średnie ogólnokształcące. Do pierwszych należą seminarja nauczycielskie, przygotowujące kadry nauczycielstwa szkół powszechnych, szkoły przemysłowe, rolnicze i szkoły specjalne: ogrodnicze, leśnicze, ślusarskie, stolarskie itp. Do drugich zalicza się powszechnie gimnazja o różnych typach, jak klasyczny, humanistyczny, matematyczny - przyrodniczy. Najpopularniejszymi są gimnazja, rolę zaś kopciuszka spełniają szkoły zawodowe, a ten nienaturalny stosunek ma szereg przyczyn, które, przy regulacji ustroju szkół winny być usunięte. Naprawa złego stanu rzeczy nie może być dokonana bez należytego wglądu w istotę rzeczy i dlatego postaramy się pokrótce oświetlić i możliwie wyjaśnić sprawę.

Zacznijmy od gimnazjów. Szkoły te mają swój początek w dawnych szkołach. Są to szkoły ogólnie kształcące, istniały ich cecha jest ogólny rozwój ucznia i danie mu pewnego zaokrąglonego całokształtu wiadomości. Zakres tych wiadomości jest szerszy, niż w szkole powszechnej, a zarazem głębszy.

Wychodzi się z założenia, że uczeń, który przejdzie kurs gimnazjalny, wykształci zmysł obserwacyjny i orientacyjny, pamięć, wyobraźnię, rozum, dar kombinacyjny,

a zarazem wyćwici wolę, uszlachetni i wzmocni charakter, nabierze zamiłowania do pracy i zdolności do niej, zdobywając równocześnie spory i pewny zasób wiadomości, przyczem nauczy się wadać samodzielnie tymże zasobem. Ponieważ w ten sposób kształci się w tej szkole wszystkie władze ducha, nie zaniebując równocześnie władz fizycznych, nazwano szkołę ogólnokształcącą. Wskutek takiego ustroju tej szkoły średniej można oczekiwać, że wychowanek gimnazjum będzie uzdolniony do rozpoczęcia pracy na każdym polu, o ile przyswoi sobie potrzebne po temu wiadomości specjalne, oraz, że na mocy wykształcenia, jakie uzyskał w szkole średniej, będzie mógł z powodzeniem przyswajać sobie dalsze wiadomości do zawodu potrzebne. Gimnazjum więc nie daje uzdolnienia do żadnego specjalnego zawodu, t. zn. po ukończeniu gimnazjum nie ma się tem samem prawa do zajęcia tego lub innego stanowiska w ścisłe zawodowej pracy, ale posiada się wolny wstęp do wszelkich szkół wyższych. Po ukończeniu więc gimnazjum, wybiera sobie absolwent zawód i zaczyna się uczyć dla pracy zawodowej, lub też poświęca się czystej nauce.

Ma to swoje dobre i złe strony. Dobrze, bo przesuwają wybór zawodu na ten okres, w którym charakter i zamiłowanie są już mniej więcej ustalone, złe, bo po — jak dotąd — 12-letniej pracy kaze dopiero za-

czynąć pracę. Ten jednak swobodny wybór zawodu i szereg praw i przywilejów, jakie zdobywają absolwenci gimnazjalni, stał się powodem ogromnego uprzywilejowania gimnazjów w opinii społeczeństwa, a następstwem tego stała się ogromna ilość gimnazjów, oraz nieproporcjonalnie wielkie przepełnienie klas gimnazjalnych.

Jak obecnie sprawa się przedstawia, spełnia szkoła gimnazjalna dwa zadania: daje wychowanekowi ogólny rozwój i użyteczny wstęp na uczelnię najwyższą: Uniwersytet, Akademię lub Politechnikę. Prawda, że oba te zagadnienia są ze sobą związane, związane to jednak nie jest tego rodzaju, aby oba te cele były nierozłączne. Wyrażmy się jasniej. Absolwent gimnazjum poddaje się egzaminowi dojrzałości, czyli t. zw. maturze: egzamin ten, złożony pomyślnie, zapewnia mu wstęp na każdy Wydział Uniwersytetu. Bez złożenia egzaminu dojrzałości nie ma uczeń właściwie skończonego studjum gimnazjalnego. Tu jest powód i źródło tragedji tu leży powód niezadowolonia.

Rodzice rozumują tak, że jeśli się kogoś dopuściło do klasy ósmej (najwyższej) to nie powinno się go nie dopuszczać do matury, a jeśli się kogoś przypuściło do matury, to nie powinno się mu odmawiać dodatniego wyniku. Profesorowie gimnazjalni stwierdzają, że niejedynemu uczniowi opanował materiał nauki gimnazjalnej do tego stopnia, że z końcem roku szkolnego można go uznać za dostatecznego absolwenta, ale że mimo to ten uczeń nie nadał się do dalszego studjum na Uniwersytecie. Profesorowie zaś Uniwersytetu narzekają, że na Uniwersytecie dostaje się znaczna ilość młodzieży nie nadającej się do studjum wyższego. Ily jeszcze jeden zarzut, względnie jeden rodzaj narzekania natury więcej zasadniczej.

SVEN ELVESTAD.

DIAMENTY RÓŻY-MONTANA

Powieść.

Przełożył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy.)

Słusznem było przypuszczenie komandora. Spotkanie nie było przypadkiem. Rist szedł za Różą Montana od Kongens Nytere aż do Placu Ratuszowego. Obserwował jej spotkanie z komandorem i zobaczył, że weszli do Wivela. Obliczył, że teraz muszą być przy czarnej kawie, co okazało się słusznem, albo wiem wonny, ciemny nektar właśnie podano, gdy Rist zbliżył się do komandora. Awanturnicze zamysły Róży Montana denerwowały Cramera.

— Kochany panie Rist, — rzekł komandor, — zawiąże pan jak na wezwanie. Potrzebna nam jest pańska niezawodna rada. Jakiego likieru należy napić się przy czarnej kawie?

XIII.

Rzeczoznawca.

Rist nie miał właściwie przyzwoć, ale wielu znajomych. Było w nim coś, co nie dopuszczało łatwo do poufności. Mimo to widziano go wszędzie chętnie. W towarzystwie lubiał wydawać się zblazowanym, co go czyniło interesującym w oczach kobiet i obudzało zaciekawienie pośród mężczyzn. Ubranie jego było niemal przesadnie eleganckie. Przypominał znany typ z angielskiego świata klubowego. Prócz tego miał on otaczać się atmosferą tajemniczości. Stosunki jego mają-

kowe były tak trudne do zbadania, że wreszcie zaniechano tego. Wiedzano tylko, że ma własny majątek, gdyż nie żył tanio. Intymne śniadanka, urządzane przez niego od czasu do czasu w jego willi na Strandberg, były głośne. Opowiadano o tym nienagannym dandy, że na lepiej trawi czas przy jakimś stoliku w barze. Tam mógł wypić tyle szkockiej, whisky, że nawet rodowici Anglicy podziwiali go. Ale jego nienaganne, pełne stylu panowanie nad sobą nie cierpiało z tego powodu ani chwili. Jego zamiłowanie do lenistwa było przysłowiowe. Nie pisał nawet wierszy, czemu tak wielu bardzo młodych ludzi u nas się zajmuje.

Rist oświadczył się za chartreuse. Komandor nie mógł się pozbyć podejrzenia, że Rist przyszedł w pewnym zamiarze i starał się zbadać to zręcznymi pytaniami. Róża była podniecona szampanem i brała tak żywo, a nieraz tak nieskrępowany udział w zabawie, że wywołała uśmiechek na ustach Rista. Komandor odczuł wrażenie, że w replikach ich obojga jest coś z maskarady, jak gdyby umyślnie robili się obcymi wobec siebie. Ale nie był tego pewnym.

— Jakże poważnym był pan wczoraj, — rzekła Róża Montana, uśmiechając się, — naprawdę zdziwiona byłam, panie Rist. Podczas, gdy inni jak najsilniej byli podnieceni, lub też skrycie radowali się, pan był poważny i zamyślony, jakby pan głęboko się smucił złem tego świata. Nie myślę, aby to odpowiadało panu, ale było panu z tem dobrze. Czy rzeczywiście tak głęboko przejęły pana te lotrówstwa na placu wyścigów?

— Wczoraj, droga panno Rózo, ale dziś już nie. Wczoraj zastanawiałem się nad tem, jakie zać stanowisko wobec tej całej sprawy. Czy mam stanąć po stronie czcigodnych obywateli i być przejętym, czy też przy mych sympatiach do „cyganerii”, pójść, że tak po-

wiem, za mem arystokratycznym uczuciem i bawić się tem wszystkim. Stąd moje namyślenie.

— Ale dziś już pan zdecydowany?

— Dziś oświadczam się za rolę obserwatora. Odkryłem, że to na bardziej bawi. Ani się nie rozśmieszam, ani nie jestem przejęty. Stoję na uboczu i patrzę, jak inni się wysilają. Niezwykle jest pouczającym, jak pewne zjawisko oddziałuje na umysły. Ale jak zawsze bywa i ma to zawsze swe psychologiczne znaczenie. Wielką ilość ludzi, więcej lub mniej, hipnotyzuje takie zdarzenie. Obawia się to tem, że wszyscy w ten lub inny sposób chcą być współgracjami, i wciągają się w atmosferę napięcia i sensacji. Sugestii natłwione ulegają prośbi i tępotowi ludzkiej obłąkańcy polić ze skargami i teoriami, w których oni najczęściej jakąś rolę odgrywają. Ten sam fenomen można obserwować za granicą, gdy jakieś niezwykle morderstwo wstrząśnie społeczeństwem. Gdy bandyci automobilowi napełnili Francję przerażeniem, przybywali prawie codziennie do policji ludzie, podający się sami za winowców, chociaż nie mieli nic wspólnego z Bonnetem i jego bandą. Właśnie dziś przedpołudniem rozmawiałem z jednym moim znajomym z tej policji. Mnóstwo zmyślnych skarg daje policji więcej do roboty, aniżeli sami zbrodniarze. Już wczoraj wieczorem zgłosiło się kilku ludzi, którzy dawno więcej zapowiadali, że wiedzą o bandzie lotrzyków, aniżeli w rzeczywistości powiedzieć mogli. Było między nimi kilku młodych ludzi, utrzymujących wprost, że należą do bandy. A wszystko to było urojeniem. Muszę wreszcie dodać, że szalona historia wczorajsza, przy której obrabowano całą masę ludzi z klejnotów, podniecić mogła łatwo młodzieńczą żądzę niezwykłości.

(C. d. n.)

BAL NA DOM ŻOŁNIERZA

19. LUTEGO

OGNIKO
OFICERSKIE

„mianowicie wytykano instytucji „matury” podkład niesprawiedliwości. Oto — twierdono — absolwent szkoły powszechnej nie może się dostać do gimnazjum bez egzaminu wstępnego; choćby przynosił jak najlepsze świadectwo, musi się poddać badaniu przed komisją zupełnie obcą — podczas gdy absolwent gimnazjum składa egzamin przed „swoimi” nauczycielami, którzy go znają i z którymi — po szeregu lat pracy wspólnej — nie jedna nie sympatji go łączy. Gimnazjum — twierdzono — ma w ten sposób możliwość kontroli nad szkołą powszechną, a samo takiej kontroli wobec akademickich szkół nie podlega. Dziś co prawda, siłą faktu upadł ten zarzut; wobec nawału kandydatów do studiów wyższych i niemożności przyjęcia wszystkich zaprowadzono z konieczności na Uniwersytetach próbę sił w „ormie egzaminu.”

Ale nie o to na razie chodzi, lecz o coś innego. (C. d. n.).

List z Paryża.

(Korespond. własna „Wieku Nowego”).

Paryż przed pół rokiem i dziś. — Nieprzewidziane skutki stabilizacji. — Paryż najdroższymi miastem Europy. — Exodus cudzoziemców. — Opuszczone kochanka i niewierni wielbiciele. — Klucz do sympatji paryżanina. — Pierwsze jaskółki.

Paryż, w lutym.

Kto nie przeżywał we własnej ojczyźnie raptownych wahań państwowej huśtawki od zenitu inflacji do nadru stabilizacji i nie obserwował nigdy jak raptownym zmianom podlega fizjognomja wielkich miast, zawsze wyrazista i wrażliwa na drgnięcia sejsmografu giełdowego, ten z pewnością nie poznałby dziś tak przysłowiowo beztrzęskiego i zawsze musującego sokami obcych walut Paryża. Raptowna i ciężka operacja stabilizacyjna, dokonana w okresie ostatnich kilku miesięcy przez radykalny w swych środkach rząd Poincarégo na chorym franku francuskim, wyczerpała nadmiernie nadwątły organizm finansowy nieprzygotowanej pacjenta — Francji, odbijając się w sposób najdotkliwszy na jej ozującym sercu — Paryżu, którego tętno osłabło w sposób zaskakujący. W gorączkowym oczekiwaniu zbawiennej transfuzji nowych soków walutowych ociągających się i flegmatycznych gości anglosaskich, Paryż wiecznie z dnia na dzień, maskując swą wyczerpaną bladeść rumieńcem światła elektrycznych.

Nagła i karkołomna zwyczajka franka, który z parytetu 50 fr. za dolara, obowiązującego jeszcze w lecie, podniósł się w przeciągu kilku tygodni o 100 proc., by ustabilizować się wreszcie, jak można sądzić, już na stałe, na zawrotnym parytecie 25 fr. dolar, uczyniła w krótkim czasie do niedawna jeszcze przysłowiowo tani Paryż, ucieczką i przystań posiadaczy mocnych walut z całego świata, jednym z najdroższych obojętnie miast Europy.

Pierwszym rezultatem tego niespodziewanego „zwycięstwa” gabinetu Obrony Narodowej, spotkanego w pierwszej chwili z entuzjazmem przez opinię francuską, stał się z oczwista masowy odpływ obcokrajowców. Entuzjazm łatwo zapalnych parian ulotnił się bardzo szybko wraz z zapachem benzyny ostatnich odjeżdżających Rolls - Royce'ów, ustępując miejsca rozczarowaniu i rozgoryczeniu powszechnemu. Ozdabiane jeszcze przed kilkoma miesiącami girlandami najpochlebniejszych e-

pitetów nazwisko Poincarégo dziś w ustach przeciętnego Francuza stało się już li tylko synonimem śruby podatkowej, stagnacji i krachu, tem czem w epoce powszechnego zastoju u nas nazwisko nieszczęśliwej pamięci Grabskiego.

Utyskujący do niedawna na chroniczny zalew cudzoziemców i lubiący składać na jego karb wszystkie drobne nieszczęścia i niepowodzenia swego życia powszedniego z drożdżną na czele, Paryż nagle zateśknął do cudzoziemców.

Grubi, nie zamierzający najwidoczniej schudnąć hotelarze, ogarniający łzawem spojrzeniem amfilady stojących pustką apartamentów, stają się nagle grzeczni, usłużni i przyjaźni ilekroć los zapędzi do ich portu samotnego zabłąkanego gościa z Londynu. Z pewnością biblijnego Syna Marnotrawnego nie witano serdeczniej w domu pobłażliwego ojczulka.

Jakże dalekimi wydają się te czasy, oddzielone zaledwie dystansem kilku miesięcy, gdy rozbrzmiewająca na ulicy mowa angielska wywoływała na twarzach przechodniów - autochtonów grymas wyszczerzonej nieprzyjaźni, gdy przepływające ulicami arki - autokary z drogocennym bagażem angielskich miss i kratkowanych gentelmanów niegościnnie ludę paryski spotykał kocią muzyką, nie wspominając już o bardziej namacalnych objawach sympatji.

Wystarczyło kilka miesięcy handlowej posuchy, przemysłowego zastoju, by dobrze pojęty interes własny wymazał z duszy paryżanina swą wszystko ścierającą gąbką ślady wielowiekowych plemiennych animozji. Dziś dźwięk zgrzytliwej mowy angielskiej zasłyszany na bulwarach stał się dla muzykalnego ucha Francuza synonimem niebiańskiej muzyki (tej, którą się słyszy w kabarecie „Niebo”), wywołując na jego twarzy uśmiech gościnny i przyjaźny.

Tempora mutantur.

Kosztowne domy mód na Rue de la Paix

napróżno oczekują na krezusowe obstalunki swych zamorskich klientek, uwalniając w międzyczasie coraz to większe zastępy biednych, Bogu ducha winnych, bezrobotnych midinetek.

Różowe brylanty w grających wszystkich kolorami tęczy grotach witryn wielkich jubilerów na placu Vendôme spoczywają w tem samym miejscu nie tknięte od jesieni.

Skrzętna prasa paryska skrupulatnie zbiera okrucieństwa pocieszających wiadomości, które czujne ucho Paryża chwytą łapczywie jako pierwsze jaskółki, zwiastujące powrót z taką niecierpliwością wyczekiwanych przybyśzów.

4-go czerwca rozpocznie się w Ostendzie 18-ty wszechświatowy kongres amerykańskiego towarzystwa humanitarnego „Rotary - International”, mającego swe oddziały w 37 krajach świata i liczącego 25 milionów członków. Na kongres zapowiedziało swe przybycie z górą 10 tysięcy osób, głównie Amerykan, którzy nie omieszkają przelecieć starym zwyczajem odwiedzić i Paryż.

19-go września w Paryżu — kongres „Legionu Amerykańskiego”. Przyjazd zapowiedziało 30 tysięcy Amerykan, dawnych kombatanów. W pierwszorzędnych hotelach Paryża zamówiono już na ten tydzień 26 tysięcy łóżek.

Horoskopy pocieszające lecz odległe. Lato. Jesień.

Narazie zima, chłodna, nie - paryska. Wycieńczony Paryż trawi gorączkowy półsen. Śnia mu się kratkowane kepi, pstre pekaty walizy, wielkie szeleszczące, jak La Manche, futry i wazkie zielone, jak Atlantyk, dolary.

B. Jasieński.

HERBATA RIEDLA

Organizacje lokatorów w Polsce

przystąpiły do międzynarodowego Związku lokatorów.

Komisja zjednoczonych organizacji lokatorów w Polsce przystąpiła w ostatnim czasie do międzynarodowego Związku zrzeszeń lokatorskich w Zurychu. Przedstawicielem naszej komisji jest prezes z Łodzi, dr. Mierzwiński. Przystąpienie Polski do organizacji posiada nie tylko znaczenie reprezentacyjne, lecz może nam przynieść duże korzyści.

W ostatnich dniach Komisja nawiązała ściślejszy kontakt z centralą w Zurychu i oddziałem w Wiedniu w sprawie pożyczki dla polskich współdzielni robotniczych z gwarancją hipoteczną do 80 proc. na budowę domów robotniczych.

Serja morderstw w Buenos Aires.

EPILOG SENZACYJNEGO ARESZTOWANIA.

(?) Od szeregu miesięcy ciężła nad mieszkańcami Buenos Aires w Ameryce zmora całej serji niewyjaśnionych morderstw. To miasto chłodnych businessmanów stało się nagle wielce interesującym. Opowiadano sobie najbardziej fantastyczne opowieści w stylu Edgara Poe na temat tych morderstw.

Pewnego ranka znaleziono trupa dr. Raya, radcę miasta Buenos Aires, który w skrytobójczy sposób został zamordowany.

Podejrzanie padło na Marię Poe, o której wiadano, że choć była kochanka zamordowanego utrzymywała równocześnie stosunek z dr. Pereyra, który należał do partji, zwalczanej przez Ray'a. Aresztowano ich oboje pod zarzutem współwiny w morderstwie. Śledztwo ciągnęło się w niesko-

ńczoność. Zarówno dr. Pereyra, jak i Maria Poe stanowczo zaprzeczali zarzuczone im morderstwa.

Sprawa narobiła bardzo duży wrzawy. Z kryminalnej afery zrobiono sensację partyjną, tembardziej, że tydzień po zamordowaniu Raya zamordowano niemieckiego kupca Castritiusa, oraz dwóch policyjnych wywiadowców Heredia i Parisa.

W międzyczasie włamali się bandyci do willi duńszczyka Pedra Emborga. Spłoszeni przez niego, próbowali ratować się ucieczką. Emborg strzelił za uciekającymi i zranił ciężko jednego z bandytów. Jak się później okazało, był to Wiktor Antia, należący do zorganizowanej bandy niebezpiecznych włamywaczy. Podczas przesłuchania zeznał, że wspólnie z bratem swoim, Rozenda

Antia i niejaki Llakoy zamordował radcę May'a i że ich trójka ma na sumieniu śmierć kupca Castritiusa oraz obydwu wywiadowców.

Nie chciano z początku wierzyć tym zeznaniom, uważając, że jest to kiepski żart złośliwego bandyty. Dzienniki przynosiły dzień w dzień świeże relacje z przebiegu śledztwa. Wreszcie dowiedziano się, że policyj udało się nareszcie przyłapać bandytę Llakoy'a i Rozenda Antię, którzy złożyli pełne zeznanie winy i potwierdzili zeznania Wiktora Antia.

Marję Poey i dr. Pereyrę wypuszczono z więzienia.

Serja tajemniczych morderstw znalazła swój epilog.

Trójka bandytów skazana została na śmierć, a Marja Poey i dr. Peryera należą obecnie do najbardziej popularnych osobistości w Buenos Aires.

Ostatnia zabawa karnawałowa.

Na zakończenie tegorocznego karnawału lwowskiego urządzają wspólnymi siłami Towarzystwo Dziennikarzy Polskich i Związek Artystów Sien Polskich we Lwowie w dniu 28 lutego w salach Hotelu Krakowskiego wielką Zabawę kostjumowo - maskową. Zabawa ta, pomyślana w sposób niezwykle oryginalny, obfitować będzie w całe mnóstwo atrakcji i niespodzianek, a w wykonaniu przebogatego programu weźmą udział najwybitniejsze siły artystyczne teatrów lwowskich. Zabawa, która będzie ostatniem słowem obecnego karnawału, zapowiada się pod każdym względem nadzwyczajnie.

O rozwój i postęp techniki.



Zagranica dba obecnie ogromnie o rozwój i postęp swoich wyższych szkół technicznych. Ryćnia nasza przedstawia nowe olbrzymie budynki politechniki w Brunszwigu (Niemcy), rozszerzonej w ten sposób znacznie o nowe gałęzie wiedzy technicznej.

Zlikwidowanie groźnej szajki bandyckiej w Sądeczyźnie.

(Kop.) Niedawno donosiliśmy o pojawieniu się w okolicach Starego Sącza szajki bandyckiej, której przewodził sądeczant Józef Grabiec. W skład szajki prócz herszta wchodził: Władysław Szkot i Jan Krzy-

żak. Ostatniego schwytano jeszcze w ubiegłym miesiącu policja w Nowym Sączu. Wszyscy członkowie szajki byli niebezpiecznymi opryszkami, którzy 31 grudnia ub. roku, wyłamawszy kraty zbiegli z więzienia.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI

51

SĄD NAD ANTYCHRYSTEM

czyli

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY
CHMIELNEJ.

(Ciąg dalszy).

— Rzeczywiście, że rola Karnickiego jest w tej sprawie bardzo tajemnicza, — powiedział Lampert. Wczoraj pytałem się o to prokuratora Zabielskiego, z którym łączą mnie przecież przyjacielskie stosunki i dał mi taką samą wymijającą odpowiedź, jaką teraz inspektor nam daje. W każdym razie wiem z pewnością, że Karnicki był aresztowany i dopiero wczoraj w południe wypuszczono go z aresztu śledczego, — a co jeszcze dziwniejsze, że wczoraj zdjęto na jego własną prośbę z afisza „Sąd nad Antychrystem”. Mimo, iż siedzi ciągle przy wysprzedanej widowni...

— Tajemnica urzędowa? — spytał Kierski Sandberga.

Inspektor policji uśmiechnął się dziwnie.

Tymczasem orkiestra zaczęła grać sentymentalną pieśń włoską o ulicznej kwiaciarni. Skrzypce i czelo lkały smutny refrain:

„O Sennora, Sennoritta,
Jestem piękna Carmencitta
Cała pachnie fiołkami
I obdarzam was kwiatami
O Sennora, Senniores.”

Sandberg przybladł, zasłonił ręką oczy. Kierski tracił porozumiewawczo Lamperta.

— Czy przypadkiem ta sama kobieta, która rozbiła Galkinowi głowę, nie zraniła panu, panie inspektorze, serca? — spytał Sandberga, śmiejąc się Kierski.

Sandberg szybko nalał kieliszki i wychylił swój duszkiem.

Skrzypce i czelo lkały dalej...

Rozdział XV.

U komisarsza Galkina.

Wielka sala rozpraw w pałacu Paca była wypełniona po brzegi. Publiczność tłoczyła się nie tylko w ławkach, ale wypełniała wszystkie przejścia, skupiła się nawet między filarami ponurej kwadratowej sali.

Rozgrywał się epilog tajemniczej sprawy morderstwa przy ulicy Chmielej.

Na ławie oskarżonych, obok dwóch policjantów z najeżonymi na karabinach bagnietami, siedziała młoda, przystojna kobieta, w czarnej żałobnej sukni. Wbiła oczy w jesionowy pult ławy, pogrążona zupełnie w zamyśleniu. Czasem zamykała powieki i zdawać się mogło, że drzemie, bo ile razy przewodniczący chciał ją o coś zapytać, musiał kilkakrotnie powtarzać pytanie. Wtedy wolno otwierała powieki i z jakimś zdziwieniem wodziła wzrokiem po ławie sędziowskiej, wreszcie w rosyjskim języku dawała lakoniczną odpowiedź. Mimo, iż rozprawa dobiegała końca, oskarżona jeszcze nie obrała żadnej taktyki obrony. Zresztą poco? Do krwawego czynu przyznała się w policji, to samo potwierdziła jeszcze raz wobec prokuratora i sędziego śledczego, a nawet w czasie dzisiejszej rozprawy, na stole sędziowskim leżał olbrzymi Nagan z kolbą, oblepioną krwią, dalej kilka zakrwawionych banknotów dolarowych i biały płaszcz z lśniącem puszystym lisem. — wszystko niemi świadkowie zbrodni.

Czyn był więc udowodniony, — musy być jedynie wyjaśnione jeszcze pobudki zbrodni, a te oskarżona zazdrośnie chowała dla siebie.

Postępowanie dowodowe było już ukończone, sąd przesłuchiwał wszystkich świadków z wyjątkiem Ludwika Karnickiego, który wyjechał do Paryża, i inspektora Sandberga. Ten usprawiedliwił swą nieobecność świadectwem lekarskim. Zeznania obu tych świadków uchwalono odczytać z protokołu. Przewodniczący zarządził przemówienia stron.

Pierwszy mówił prokurator, oskarżając Wierę Aleksandrównę Kalinową o zbrodnie morderstwa rabunkowego. Dla poparcia oskarżenia miał dość dowodów i argumentów, choćby te skrwawione przedmioty, które leżały przed sędziami.

Rola adwokata Kierskiego, który podjął się bezpłatnej obrony, była trudna. Z początkowych już słów jego można było wywnioskować, że motywów zbrodni nie zna, że nawet jemu oskarżona nie wyjawiała, dlaczego targnęła się na życie kaleki.

— Nie znam motywów zbrodni. — kończył adwokat swoje przemówienie. Oskarżona nie chciała mi ich wyjawiać mimo, iż przedstawiałem jej fatalne skutki takiego postępowania. Miałem wrażenie, że wzdrygała się nawet wymawiać nazwiska zamordowanego, jakby w tym kierunku złożyła jakiś tajemniczy ślub. Dlaczego? — Nie wiem. Przypuszczając jedynie mogę, że pobudką zbrodni była jakaś ponura, straszna tragedia. Śmiem powątpiewać w słowa pana prokuratora, że na dnie zbrodni leżał — pieniądz. Ten kto popełnia zbrodnie z tak niskich powodów, jak chęć zysku, ten chwytta się i niskich sposobów obrony, prosi, płaszczy się, kłamie. A zarzut takiej obrony nie może chyba spaść na Wierę Aleksandrównę Kalinowej... (C. d. n.)

w Sandomierzu, gdzie odsiadywali kary kilkuletnich więźni.

Pojawienie się szajki w Sądeczyźnie zaniepokoiło tamtejszą ludność i jak się potem okazało, nie bez powodu. Banda dokonała w ciągu krótkiego czasu szeregu kradzieży. Zdołano ustalić, że ostatnia barbarzyńska kradzież w Seminarjum nauczycielskiem w Starym Sączu była również dziełem Grabca.

W swoim czasie zarządzono w Sądeczyźnie obławę policyjną na bandę Grabca, która jednak nie wydała żadnych rezultatów.

Obecnie opryszkowie, czując palący się pod nogami grunt, zamierzali umknąć do Czechosłowacji. Przeszkodziła im w porę policja w Łucku, która między Łuckiem a Maszkowicami przychwyciła hersztą Józefa Grabca i towarzysza jego Władysława Szota. Szajkę należy tem samem uważać za zlikwidowaną.

Aresztowania we Lwowie.

(d) Policja wczoraj aresztowała Stanisława Müllera, liczącego lat 19, mieszkającego w barakach miejskich w Persenkówce. Dopuścił się on kradzieży garderoby na szkodę Stanisława Szymańskiego, zamieszkałego przy ul. św. Zofii l. 6.

Dalej aresztowano 16-letniego Stanisława Duda, pozostającego bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież spajaczy szyn kolejowych na stacji w Persenkówce, oraz Karola Harasymowicza, liczącego 22 lata, rodem z Nowego Miasta, już karanego, a obecnie poszukiwanego za kradzież. Ten sam los spotkał Antoninę Szanowską, zamieszkałą u dozorczyni domu przy ul. Piekarzkiej l. 6. Ona to dopuściła się kradzieży pierścionka na szkodę Karola Morawskiego, mieszkającego przy ul. Skrzyńskiego l. 14.

Za włóczęgostwo po ulicach miasta oddano do aresztów policyjnych Pawła Stawarskiego, liczącego 24 lata, z Hołoska pod Lwowem, oraz Stefana Tarnawskiego, liczącego lat 17, a Annę Kunysz i Marię Czuczak, zamieszkałe przy ul. Żółkiewskiej l. 48, za wywołanie awantur na ulicach.

Niewiadomo w jakim celu wczoraj wieczór przed zamknięciem bramy, na schodach realności przy ul. Kopernika l. 14, ukrył się jakiś osobnik. Został on tam przytrzymany i oddany w ręce policji. Sprowadzony do komisariatu podał, że nazywa się Zezyków, poezem odmówił podania wszelkich wyjaśnień rak co do swej osoby, jakoteż pobytu we wspomnianej powyż realności.

Włamania we Lwowie.

(d) Wczoraj znowu popełniono cały szereg włamań we Lwowie. I tak: włamywacze z mieszkania Karoliny Schnapper przy ulicy Żółkiewskiej l. 67 zabrali garderobę, wartości 300 zł.; z mieszkania Gittli Balsambaum przy ul. Żółkiewskiej l. 38 zabrali bieliznę, wartości 400 zł.; z mieszkania Józefa Wnuka przy ul. Potockiego l. 15 większą ilość garderoby, a z mieszkania dra Włodka przy ulicy Kazimierzowskiej l. 20 futerko, część bielizny i garderobę.

Następnie ofiarą włamywaczy padły 2 piwnice. W realności przy ul. Piłarów l. 17 rozbito drzwi piwnicy Augusty Baranowskiej, z której zabrano szynkę, a z piwnicy Jana Szymańskiego w realności przy ul. Wąskiej l. 8 zabrano 40 kg. maki.

Dotkliwą szkodę poniósł J. Pluta, rzeźnik, przy ul. Anczewskich l. 10. Przez okno do jego pracowni dostali się złodzieje i zabrali 75 kg. wieprzowiny i 40 kg. słoniny. — Także w nocy dostali się włamywacze do

FIRMA „ŚWIAT POŃCZOCH“
BERTA STARCK
„ANDRE“

przeniosta się na czas
REKONSTRUKCJI LOKA-
LU do magazynu mód
męskich

PLAC MARJACKI L. 9

Z tej okazji sprzedaje z opust.
10 0/100 z dotychczasowych już
10 0/100 zniżonych cen.

9

550

Wystawa wina reńskiego.



W Berlinie otwarto wystawę wina reńskiego. Trwać będzie od 12 lutego do 13 marca. Ryćcina nasza przedstawia dekorację frontową głównej hall wystawy z typowym widokiem nad reńskimi wzgórzami.

latki Klementyny Bezdziatnej przy ul. Krasin-| przowiny, 4 kg. słoniny, 15 kg. cielęciny. 14
 skiego l. 9. Zabrali oni stamtąd: 27 kg. wie-| kg. wołowiny, oraz stołową wagę.

Napad rabunk. w Kleparowie.

**Bandyta obrabowanego nawet z bielizny
 wtrącił do zimnej wody Pełtwi.**

(d) Stanisław Humeniuk, wracając po godzinie dziesiątej wieczór do swego domu w Kleparowie, wstąpił do szynku Hermana Halperna przy ulicy Szpitalnej l. 30. Gdy pił tam herbatę, wszedł do wnętrza jakiś nieznany mu osobnik, który miał lewe oko związane przepaską. Był on w brązowej kurtce, a gdy pił piwo, nieustannie obserwował Humeniuka.

Po wypiciu herbaty, a była to już godzina 11 w nocy, Humeniuk, wyszedłszy z szynku, skierował swe kroki w kierunku Kleparowa i zauważył, że ów nieznany osobnik ustawicznie idzie za nim. Nagle w pobliżu kolejowego mostu kleparowskiego osobnik ten przyskoczył do Humeniuka z rewolwerem w rękę i zażądał wydania mu pieniędzy. Gdy Humeniuk przerażony oświadczył, że pieniędzy nie ma, wówczas rabus, trzymając w jednej ręce rewolwer, a w drugiej nóż, kazał mu zdejmować z sie-

bie kurtkę, ubranie, a nawet bieliznę. Następnie nagiego Humeniuka pod grozą użycia broni doprowadził do koryta Pełtwi i stracił go na dół szkarpu, kazać mu kłaść się do wody, w której go trzymał prawie kwadrans.

W tem nadeszli dwaj tramwajarze, na widok których bandyta znikł, a Humeniuk wydobył się z zimnej wody na brzeg. Tramwajarze okryli nagiego Humeniuka i zaprowadzili go do najbliższego domu, gdzie mu udzielono chwilowego przytułku.

Posterunek policyjny w Kleparowie w tej sprawie rozpoczął dochodzenia.

Ucieczka chłopców z Zakładu.

(d.) Wczoraj Dyrekcja Miejskiego Zakładu dla sierót przy ulicy Kadeckiej l. 30

zawiadomiła policję o ucieczce stamtąd dwóch wychowanków.

Mianowicie jeszcze dnia 8 bm. zbiegli z tego Zakładu: 12-letni Marjan Repak i 13-letni Wilhelm Korezyński. Obaj są niskiego wzrostu i ostrzyżeni, a ubrani byli w czarne sukienne ubrania i płaszcze.

Za zbiegami policja zarządziła poszukiwania. Kto by zatem miał jakieś wiadomości o miejscu ich pobytu, zechce o tem donieść do policji, lub też wprost do Zakładu przy ulicy Kadcekiej 1. 30.

Z sali sądowej.

Sprawa zakładania telefonów.

(d.) W trzech instancjach sądowych toczyła się ciekawa rozprawa, odnosząca się do zakładania instalacji telefonicznych w mieszkaniach lokatorów. Oto pani K., właścicielka realności przy ulicy Głowińskiego 1. 27 nie zezwoliła swemu lokatorowi panu Z. na urządzenie telefonu. Wobec tego pan Z. przez swego adwokata dra Leona Knolla wytoczył pani K. proces i uzyskał dla siebie pomyślny wyrok. Przeciw temu wyrokowi zastępca pani K. adwokat dr. Adolf Proch rekursował, a sąd apelacyjny oddalił lokatora Z. z jego żądaniem.

Teraz do Najwyższego Sądu w Warszawie apelował dr. Knoll i tam wygrał sprawę, uzyskując zasadnicze rozstrzygnięcie kwestji. Oto Najwyższy Sąd orzekł, że każdy lokator może korzystać ze wszystkich nowoczesnych wynalazków, potrzebnych do życia ludzi kulturalnych i może zatem wprowadzić na swój koszt do swego mieszkania wszelkie urządzenia techniczne, nie narażając się wcale na zarzut wyrządzenia szkody właścicielowi realności lub przekroczenia umowy najmu. Wobec tego żaden właściciel realności nie może sprzeciwić się wprowadzeniu instalacji telefonicznej dla jego lokatora.

Zdrada stanu.

(d.) Wczoraj przed ławą sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Filipowi Gleicherowi, pomocnikowi handlowemu, liczącemu lat 25, oraz Wasyłowi Seredzie, ukraińcowi, liczącemu lat 26, rzekomo słuchaczowi uniwersytetu, oskarżonym o zdradę stanu.

W sierpniu zeszłego roku w bramie realności przy ulicy Łukaszyńskiego obu oskarżonych przytrzymał wywiadowca Budny w chwili, gdy oni tam między siebie rozdzielali komunistyczne ulotki w języku polskim, ruskim i żydowskim. Treść tych druków była podburzająca i dążąca do zmiany ustroju państwa polskiego, oraz oderwania Małopolski Wschodniej.

Rozprawa jest rozpisana na dwa dni. Prowadzi ją rada Angielski, oskarża prokurator Laniewski, bronią adwokaci dr. Głuszkiewicz i dr. Akser. Dziś w południe zapadnie wyrok.

Dolary.

(d.) Przed sędzią jednostkowym radcą Łyczkowskim w okręgowym sądzie karnym wczoraj s. awala Anastazja Makutrowa, zamieszkała na Jałowiec za Łyczakowską rogatką, a wraz z nią jej 15-letni syn Franciszek i 14-letnia córka Michalina. Wszyscy troje odpowiadali za kradzież dolarów na szkoda sąsiada Szulima Diamanda. Stwierdzono, że Makutrowa, bawiac się z dziećmi Diamanda na podwórzu, znalazła 19 dolarów. Brat jej znalazł pieniądze przeliczył i oddał do rąk swej matki. Makutrowa dolary zmieniała, poczem dla domu poczy-

LEW

Dziś bezwzględnie po raz ostatni wyświetlamy

LEW

BURLAKA Z NAD WOŁGI

Ilustrowany chórem z 10 osób. — Jutro Premiera światowej atrakcji w 16 akt. p. t.

CYRK BELLY

W gł. roli

HARRY PEEL

13665

niła różne zakupy. Po przeprowadzonej rozprawie Makutrowa została zasądzona za oszustwo na 3 tygodnie aresztu, natomiast

dzieci jej, a to Franciszek i Michalina zostali uwolnieni od winy i kary.

Dziesiąty dzień procesu przemysk.

Interesujące zeznania świadków. — Opinie znawców.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Przemyśl, 16 lutego.

(wb) Nim przejdziemy do szczegółowego omówienia rozprawy środowej, cofnąć się musimy do wtorku, gdyż wczoraj ze względu na brak miejsca w numerze nie byliśmy w stanie wszystkiego podać.

I tak, zeznawał we wtorek wieczór

św. Dr. Bogusław Hawlicek

z Dobromila. Adwokat i doradca prawny zmarłego Tyszkowskiego opowiada, że cieszył się wielkiem zaufaniem nieboszczyka, który niejednokrotnie mu mówił, że cały majątek ofiaruje

Akademii Krakowskiej,

testament zaś złożył u p. Bobrzyńskiego. O fałszerstwie dowiedział się świadek z gazet.

Św. Tigermanowa

żona zmarłego przed dwu laty adwokata dobromilskiego. Prowadziła mężowi kancelarię, stąd wie, że podczas pobytu w Wiedniu pisał mąż jej ś. p. Tyszkowski testament. Co w nim było, tego nie wie, bo gdy się męża o to zapytała, to ten jej na to powiedział: „żeby cię gotowano i smażono w smole nie mów drugiemu, co się dzieje w szkole”. Więcej o sprawie nie wie.

Św. Dr. Filkenthal

adwokat z Przemyśla mówi, że w r. 1923 siedział w kawiarni Grand, kiedy się do niego zgłosił jakiś nieznanemu mu pan, który mu zaproponował „łatwy zarobek”. Kto to był, nie wie. Skonfrontowany z Boberskim nie poznał w nim owego mężczyzny.

Dużo humoru wniosło na salę szczere zeznania marszałka powiatu dobromilskiego

św. Dra Górskiego

ożenionego z siostrzenicą zmarłego magnata Olgą. O Tyszkowskim chciałby już wogóle nie słyszeć, gdyż ten mu złamał całe życie. Ściągnął go bowiem ze Lwowa z dobrej posady w szpitalu do siebie i tu obiecując mu złote góry, ożenił go przedewszystkiem ze swą siostrzenicą. Wyprawił mu huczne wesele z drogą sianą do cerkwi dywanami, z beczkami płonącej smoły etc. aby go potem wystrychnąć na dudka. Obiecywał mu zmarły co prawda połowę majątku na dziecko, ale cóż kiedy pech, czy inne лихо działo się, że pierwszego dziecka doczekał się p. marszałek już po śmierci Tyszkowskiego. Zamiast majątku, dostał figę, a Akademia nie zapłaciła mu nawet honorariów za leczenie zmarłego. Ze sprawą fałszyfikatu o tyle jest związany, że Konopka zawarł z jego żoną układ, mocą którego ta, w razie gdyby w nowym testamencie otrzymała więcej, jak dzie się tysięcy koron, miała 20 procent nadwyżki dać Konopce. Na pytanie Dra Kropińskiego, czy więc, jak często ś. p. Tyszkowski pisał

testamenty — świadek odpowiada — wciąż, pierwszy raz pisał gdy był kawalerem, drugi raz, gdy się żenił, trzeci, gdy ja się żeniłem, czwarty w r. 1912, piąty podczas wojny. O stosunku rodziny po zmarłym do pozostałej wdowy mówi, że ta natychmiast po śmierci męża przysłała mu bilecik, w którym zawiadamiała za jego pośrednictwem całą rodzinę, że nie chce mieć z nią nic wspólnego. Myślny to przyjęli do wiadomości i od tego czasu między nimi kwita. Nie znamy się. Na przesłuchaniu tego świadka rozprawę wtorkową przerwano.

Rozprawa środowa, trwająca pracowicie od rana, z małą przerwą obiadową do wieczora, upłynęła na przesłuchaniu dalszych świadków, z których każdy niemal wnosil do procesu coś nowego. Widzieliśmy świadków godnych zaufania, ale też byli tacy, jak n. p. Muszak, którzy się przedstawili w bardzo niekorzystnym świetle.

Pierwszy zeznał

Św. Adam Zawadzkiński

inżynier z Kiele, jeden ze świadków podpisanych tak na testamencie autentycznym, jak i na fałszyfikacie. Zmarłego Tyszkowskiego poznał jako inżynier lasowy. Często u niego przebywał. Pewnego razu, przed kilkunastu laty wezwał go do siebie nieboszczyk i tu w towarzystwie paru ludzi, podpisał na życzenie śp. Tyszkowskiego ostateczną jego wolę. Treści podpisanego dokumentu z kurtazji nie badał. W dalszym ciągu stwierdza świadek ponad wszelką wątpliwość, że podpisywał tylko 1 dokument. Oddany mu do przegladu fałszykat dłuższy czas badał, następnie zeznał, że chociaż podpis na nim jest podobny do charakteru jego podpisu, to jednak zawiera takie usterki, które go stanowczo utwierdzają w przekonaniu, że został fałszowany.

Św. Dr. Stanisław Puchalski

z Dobromila żył w bliskich stosunkach ze zmarłym magnatem. Pielegnował go jako lekarz. Wystawia zmarłemu doskonale świadectwo, miał to być człowiek ogromnie uczciwy i honorowy. Mimo gr. kat. wyznania czuł się zawsze Polakiem, co na każdym kroku dokumentował, a czego najlepszym dowodem było to, że jako poseł do parlamentu należał do grona członków Kola Polskiego. O majątku swoim stale się przed świadkiem wyrażał, że nim

tylko zarządza.

a po śmierci przekazał w całości Akademii.

Św. Dr. Graf

adwokat ze Lwowa, zeznaje pod przysięgą. Zna Strowskiego, który mu się w swoim czasie zwierzył, że Boberski pobrał od niego, dla jakiegoś Haszłakiewicza dużą ilość akcyj i nie chce mu ich zwrócić. Zetknął się świadek również z Możarowskim, który go zaznał z swym kłopotem, polega-

aym na tem, że raz w stanie podechmielonym przepisał Boberskiemu jakiś dokument i teraz obawia się, aby go prokurator za to nie pociągnął do odpowiedzialności. Świadek go miał wówczas uspokoić. Zapytany co sądzi o Boberskim, nie odpowiada, zastanawiając się małą znajomością tego człowieka. — Na salę teraz wchodzi poważnie wyglądający Izraelita, którego słowa są ogromnie ważne, z tego względu, że podaje genezę powstania i rozwój tych wypadków, które spowodowały śp. Tyszkowskiego do przekazania całego majątku Akademii. Świadek ów

Mejleeh Fluger właściciel dóbr, oraz bliski przyjaciel tak Pawła Tyszkowskiego, jak i jego ojca Antoniego, opowiada o

dramatycznej scenie, jaka się rozegrała przed laty przeszło trzydziestu na dworze śp. Antoniego. Wyprzedzeniem zaś jej było to, że śp. Antoni po zasięgnięciu opinii u szeregu lekarzy dowiedział się z ogromnym przerażeniem, że adoptowany przez niego Paweł

zaraził się nieuleczalną chorobą, która go pozbawiła zupełnie nadziei otrzymania potomstwa. Starzec zupełnie tą wiadomością złamany, po przybyciu do domu wezwał do siebie syna i w obecności Flugera zaczął mu czynić ogromne wyrzuty. — Zawiodłem się na tobie — wołał — ty dzieci nie będziesz miał — cóż zrobimy z majątkiem po twojej śmierci. — Paweł milczał. Po godzinnej awanturze zaproponował mu ojciec układ tej treści: majątek cały przechodzi na niego, w razie gdyby się doczekał prawego potomstwa na jego dzieci, w przeciwnym zaś razie ma go przed zgonem zapisać w całości albo któremu z krewnych

albo Akademii. Paweł warunki te przyjął, dał ojcu na spełnienie ich sowo honoru i odtąd między nimi mowy o majątku nie było. W dwa lata po tej scenie Antoni Tyszkowski zmarł. Paweł się ożenił, choroba jednak czyniła ciągle postępy, nie pozwoliła mu na potomstwo. Zaczął się wobec tego zastanawiać nad wypełnieniem warunków ojcowskich. O Tyszkowskim jednak żadnym, jako o swym sukcesorze, tak dalece nie chciał słyszeć, że nawet raz kiedy do Rybotycz, w którym mieszkał sprowadził się jakiś dr. Tyszkowski, postarał się o

na ychmiastowe usunięcie go z tej wsi. Wtedy też Flugerowi niejedno-krotnie mówił, że majątek zapisze Akademii. Tak się też i stało.

Świadek Ignacy Monasterski, wywiadowca P. P. zeznał bardzo ciekawą okoliczność. Kiedy bowiem przybył do Niezdroczy, aby go aresztować, ten mu powiedział:

Ja wiem o co chodzi, o sfalszowanie testamentu, ale to nie moja robota.

Św. Muszak, pośrednik handlowy, przedstawił się w świetle niekorzystnym. Przedewszystkiem zeznawał inaczej niż w śledztwie, następną się płać, a w końcu musiał się przyznać do pisania anonimów skierowanych do sądu przemysłowego, a wymierzonych przeciwko Boberskiemu, Możarowskiemu i Hasztrakiewiczowi. Dostał też za to zasłużoną odprawę tak od dra Landaua na ostatnią okoliczność, jak i od prokuratora za dwie pierwsze. Zeznawał, że przed dwoma laty zgłosił się do niego Możarowski:

pojedziesz do Wiednia.

Czemu nie, a dasz zarobić 1000 dolarów? Dam!

I na tem rozmowa się urwała. Do Wiednia nie pojechał, dolarów nie zarobił, a dopiero, gdy w gazetach przeczytał o fałszerstwie, począł się domyślać, że chodziło o wciągnięcie go w tą afere.

Wala Waldeówna, lat 58. Ze Lwowa. Narzeczona Możarowskiego. Zeznała, że Możarowski stało się przed nią zwierzał na swą niewinność i nadzieję, że prawda, prędzej

czy później wyjdzie potu na wierzch, aby go zupełnie oczyścić.

Następni świadkowie przesunęli się przed trybunałem w ciągu popołudnia. Przedtem jednakże zabrali głos bigli. W miarę kończenia się procesu, wzrasta zainteresowanie się nim publiczność i prasy. Sala jest ma szalenie nabitą. Przy stołach dzien-nikarskich tkwi chwilami nawet po kilkunastu korespondentów. Wyroku należy się spodziewać w sobotę.

Pierwszy przemawiał popołudniu w imieniu ekspertów

inż. Kazimierz Osłowski.

W pracowitym wywodzie udowadnia, że po długich studiach, przedsięwziętych nad testamentem, może pod przysięgą stwierdzić, że podpisy na fałszyfikacji

są sfalszowane.

drogą przekeplowania podpisów oryginalnych. To samo stwierdził p. Pelenka. W tem miejscu mieli się oświadczyć dwaj daśi znawcy pp: dyr. Malec i prof. Złotnicki. Nim jednakże do tego doszło, za-

brał głos dr. Landau, żądając wyłączenia tych ekspertów pod pretekstem tego, że mylnie ekspertyzę przeprowadzili w śledztwie. Prokurator Prohaska stanowczo się temu sprzeciwił. Trybunał po naradzie stanął na tem samym stanowisku, wobec czego znawcy ci zdadzą sprawę ze swoich badań. Trybunał jednak odłożył to na później.

Sw. Okoń

z Jarosławia, mówi, że Wisner wziął od niego pewną kwotę na pobranie węgla, którego mu jednak nie dostarczył. Do postępowania się nie przyłącza.

Sw. Ludwik Przysiecki

z Humnik, lat 66. Były zarządca dóbr śp. Tyszkowskiego. Znał zmarłego przez 40 lat i żył z nim w wielkiej przyjaźni. Mówił, że Tyszkowski miał zrazu zamiar poświęcić majątek na cele filantropijne (domy dla podrzutków), później jednakże zamiar zmienił i majątek przekazał Akademii. Świadek jest ożeniony z wdową po nim. Poza tem nie nowego świadka do procesu nie wniosk.

Dalszy ciąg sprawozdania podamy jutro.

Ustawy samorządowe przedmiotem obrad komisji administracyjnej.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.). W dniu dzisiejszym komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Putka przystąpiła do obrad nad projektem t. zw. małej ustawy samorządowej. Projekt tej ustawy 1) znosi ustawę z 30 marca 1922 r., przedłużającą kadencję urzędowania rad gminnych b. Kongresówki i na kresach, t. zn. powoduje rozpisanie wyborów, 2) rozciąga na Małopolskę i Wielkopolskę ordynację wyborczą z 5-cio przymiotnikowym prawem głosowania i systemu de Hondta, 3) rozciąga na Małopolskę dekret organizacyjny w miejsce rad powiatowych sejmiki powiatowe, 4) rozciąga na Małopolskę i Wielkopolskę ordynację wyborczą do rad powiatowych, opartą we wsiach na 5-przymiotnikowym prawie wyborczym i systemie de Hondta, a w miastach wprowadza pośrednie wybory przez rady miejskie, 5) udziela rządowi pełnomocnictw do wydania rozporządzenia wykonawczego.

Po uzasadnieniu tego projektu przez posła Ledwocha, zabrał głos dyr. departamentu samorząd p. Weissbrot, który złożył krótkie oświadczenie.

Nawiązując do wygłoszonego przez wice-premiera Bartla przemówienia w sejmie, dyr. Weissbrot stwierdził, że nie wynika bynajmniej z tego, aby rząd nie zgodził się na zasadę ordynacji wyborczej, jaka zostanie

ustalona w wyniku porozumienia w kołach poselskich. Gdyby takie porozumienie zostało zawarte, rząd odpowiednio zastosuje się do tego.

Rozwinięła się dyskusja, w której zabrali głos pos. Holeksa, Kozłowski, Jaworowski, Pawłowski, Kiernik, Erdman, Bogusławski i Putek. Wszyscy mówcy wyrazili wątpliwości co do możliwości szybkiego przeprowadzenia w sejmie małej ustawy, a następnie poddali krytyce stanowisko rządu wobec całokształtu zagadnień ustawodawstwa samorządowego.

Wyrazem tej dyskusji było jednomyślne przyjęcie rezolucji, proponowanej przez p. Kiernika, następującej treści.

Komisja odracza głosowanie zgłoszonych wniosków w toku dyskusji nad wnioskiem p. Ledwocha, oczekując od rządu zajęcia na następnej posiedzeniu komisji konkretnego stanowiska w sprawach samorządowych wogóle, a więc tak w stosunku do powyższych wniosków, jakoteż i co do całości samorządowych, objętych projektem komisji.

Komisja zdecydowana jest w razie dalszego negatywnego stanowiska rządu przejść do 3-go czytania projektu ustaw samorządowych, przyjętego w drugim czytaniu komisji.

Na tem odroczono posiedzenie komisji do dnia 23 b. m.

Obrady Senatu.

Ratyfikacja umów i konwencji. — O zapewnienie równowagi budżetowej.

WARSZAWA, 16. lutego. (PAT.). Przed rozpoczęciem obrad Senatu złożył ślubowanie sen. Romuald Jarmułowicz, który wstąpił na miejsce ś. p. Misiolka.

Następnie Senat ratyfikował konwencję polsko-niemiecką o uregulowaniu stosunków granicznych, układ rolnko-niemiecki dotyczący wprowadzenia pewnych zmian w polsko-niem. konwencji na Górnym Śląsku, umowę polsko-niemiecką o obopólnej odprawie celnej i paszportowej, umowę polsko-niemiecką o wzajemnej komunikacji kolejowej, w końcu traktat koncyliacyjny i arbitrażowy pomiędzy Polską a Szwecją, oraz taki traktat między Polską a Austrią i Polską a Danią.

Na podstawie referatu sen. Posnera ratyfikowano konwencję o zwalczaniu handlu opium.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono ustawę o Komitecie Floty Narodowej.

Z kolei sen. Siciński referował nowelę do ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

Nowela ta przywraca moc obowiązującą niektórym artykułom ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państw. i wojska, uchylonych jednocześnie tą ustawą.

Proponowane zmiany przez komisję sen. uchwalono.

Następnie sen. Koskowski w imieniu komisji prawnej i regulaminowej złożył sprawozdanie w sprawie przesłanego tym komisjom pisma prezesa Rady min. z 11. grudnia 1926, w którym prezes Rady min. zawiadamia marszałka senatu, że rząd powziął postanowienie nie udzielania odpowiedzi na interpelacje zgłoszone przed zamknięciem ubiegłej sesji sejmowej i senatu. Powyższa uchwała rządu jest niezgodna z konstytucją.

Wniosek komisji przyjęto.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 2. marca 1927. Na porządku dziennym preliminarz na rok 1927/28.

Zamach na sąd w Warszawie.

Niewykryci na razie sprawcy podłożyli w sądzie petardę, której wybuch wyrządził znaczne szkody.

Warszawa. 15. Wielkie wrażenie wywołał w Warszawie zamach, jakiego dokonali wczoraj w południe jacyś niewykryci na razie sprawcy na Sąd pokoju 11-go oł. znajdujący się przy ulicy Marszałkowskiej. Sprawcy podłożyli mianowicie w przedsiönku pod drzwiami kancelarii sądowej, dużą petardę i podpalili lont.

Wybuch petardy wyrządził znaczne szkody. Przedsiönek, klatka schodowa i kancelaria, pod której drzwiami petarda wybuchła, uległy częściowemu zniszczeniu. — Framugi w drzwiach i oknach zostały siłą wybuchu powyrywane, wiele szyb zostało

wybitych. Ponieważ w dniu tym na sesję nie było w sądzie rozpraw, więc oberżo się bez ofiar w życiu ludzkim, które w przeciwnym razie byłyby niewątpliwie. Przypuszcza się, że chodzi tu o zamach anarchistyczny dla wywołania w opinii publicznej depresji i zaniepokojenia. Na wiadomość o zamachu udali się na miejsce wypadku minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski i wicemin. sprawiedliwości Car, oraz przedstawiciele Gł. Komendy policji i władz śledczych. Wdrożono dochodzenia, które prowadzone będą z całą energią. —

Propozycje rozbrojenjowe.

W sprawie tej muszą zabrać głos wszystkie państwa. Rozbrojenie wyłącznie na morzu jest niewystarczające!

Paryż, 16 lutego. (Pat.) Odpowiedź Francji na propozycję rozbrojenjową prez. Coolidge'a sędzi, że przyjęcie propozycji amerykańskiej bez zastrzeżeń równałoby się uniemożliwieniu osiągnięcia dobrych rezultatów na polu prac prowadzonych w Genewie. Przyjęcie propozycji podważyłoby byt przygotowawczej komisji rozbrojenjowej. Powołując do życia specjalną komisję wielkich mocarstw, z wykluczeniem innych, oślabiłoby się Ligę Narodów i naruszyło zasadę równości wszystkich państw.

W sprawie ograniczenia zbrojeń morskich Francja troszczy się jedynie o obronę swoich wybrzeży i zapewnienie komunikacji morskiej. Francja uważa, że sprawa rozbrojenia na morzu związana jest ze sprawą rozbrojenia na lądzie i powietrzu. Propozycje amerykańskie przechodzą nad tem do porządku dziennego. Wobec tego Francja nie może ich zaakceptować, gdyż byłoby to publicznem zaprzeczeniem sobie samemu.

Nowa plaga kolejowa.

Zawodowi karcjarze postrachem publiczności.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w lutym.

(iz) Plagą odcinków kolejowych pod Stanisławowem stała się szajka zawodowych karcjarzy, którzy w niesłychany sposób kpią sobie z publiczności, okradają, kogo się da, i wyskakują na linij z pociągu w pełnym biegu. Specjalnie upodabali oni sobie odcinek Pałahicze—Stanisławów, Bednarów—Stanisławów, gdzie wypadki dochodzą do niemożliwych rozmiarów, a władze bezpieczeństwa są wobec nich prawie bezradne.

Charakterystyczną rzeczą jest, wedle twierdzeń urzędników ruchu, że osobnicy ci zaopatrzeni są w jakieś legitymacje, rzekomo wystawione przez policję, które uprawniają ich do uprawiania zawodowej gry w karty i utrzymywania się z tego.

Wygląda to wszystko na jakieś wyrafinowane oszustwo, co, przy i tak niemożliwej już bezcelności bandytów, jest łatwe do pomyslenia.

Nagi trup na ulicach Pragi.

(Od naszego korespondenta.)

PORAZ DRUGI ZBRODNI WŚRÓD TYCH SAMYCH OKOLICZNOŚCI. — SEKSUALNE PODŁOŻE ZBRODNI. — CZYŻBY JEDEN I TEN SAM SPRAWCA? — CZŁOWIEK Z ORLIM NOSEM.

Praga, w lutym.

(r) Czytelnicy przypomną sobie zapewne o dzwójnej zbrodni, o której pisaliśmy ubiegłego roku. Wtedy to znaleziono na ulicy Pragi trupa zupełnie nagiej kobiety, przyczem do dzisiejszego dnia nie potrafiła policja znaleźć mordercy. Nie stwierdzono też, czy śmierć nastąpiła wskutek otrucia, czy uduszenia, zdania lekarzy bowiem były podzielone. Już wtedy zachodziło podejrzenie, że zbrodnia ta popełniona została na podłożu seksualnem i podejrzenie to wzmocniło się obecnie jeszcze bardziej.

Po raz drugi bowiem postawiona została policja przed tą samą zagadką. Znowu bowiem znaleziono trupa 30-letniej, nagiej kobiety, leżącego na ulicy, a pierwotne przypuszczenie, że idzie tu o samobójstwo przez otrucie się, okazała się nieprawdziwe. Przywołany bowiem na miejsce lekarz sądo-

wy, stwierdził z całą stanowczością śmierć wskutek uduszenia.

Trup leżał pod warstwą odpadków i śmiecia, którą kobietę tą zaduszono. Na skutek identycznych kiego śmietnika, a na szyji miał kawałek tkaniny, którą kobietę aa zaduszono. Na skutek identycznych prawie szczegółów, narzuca się sama przez się myśl, że obie zbrodnie popełnione zostały przez jedną i tą samą osobę. Miejsce więc, na którym znaleziono trupa, poddane zostało szczegółowemu oględzinom i na rozmiękłym gruncie znaleziono ślady prażonej materji spodni. Stwierdzono też, że zamordowana nazywa się Petrowa, pozostawała ostatnio bez zajęcia i prowadziła się nie bez zastrzeżeń. Podejrzenie skierowało się na mężczyznę z orlim nosem, z którym widziano ostatnio Petrową w pobliskiej restauracji. Człowiek z orlim nosem został też

wkrótce schwytany. Jest nim Melaki Kiss, w którego walizce przechowywanej w garderobie na dworcu znaleziono skrwawioną koszulę, którą — jak stwierdzono — zmienił on w dzień po zbrodni. Mian ten też świeżo wyprasowane spodnie, co podejrzenie spotęgowało. Kiss jednak stanowczo zapiera się zarzucanego mu czynu i mimo wielu okoliczności, świadczących przeciw niemu, nie można mu było dotychczas udowodnić popełnionej zbrodni. Gorące śledztwo trwa dalej.

Program radjokonzertów na czwartek dnia 16. lutego 1927.

Warszawa 1111. — Godz. 19. — Transmisja muzyki tanecznej z cukierni Wielka Ziemiańska. 18.40 Rozmaitości. — Godz. 19.30 Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30 Koncert wieczorowy. — Med-jolan 315.8. — Godz. 16.20 Jazz-band pod dyr. Maestro Feruzzi. — Oslo 370.4. — Godz. 21.30 Koncert śpiewaków operowych z fortepianem. — Wiedeń 517.2. — Godz. 16.15 Koncert popołudniowy ze współudziałem śpiewaczki operowej Stukart. Berlin 383.9. — Godz. 22.30 Muzyka taneczna kapeli Kermbach. — Bruksela 508.5. — Godz. 21. — Wieczór poświęcony stuleciu romantyzmu. — Hii-versum 1050. — Godz. 16.40 Koncert radjoorkiestry. — Paryż 1750. — Godz. 10.30 Wiadomości Giełdy. Muzyka. — Frankfurt 428.6. — Godz. 16.30 Koncert poświęcony operetkom Suppe'go. — Berr 411. — Godz. 17. — Orkiestra. 36

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 17. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie żądano za dolary efektywne zł. 8.93.

WALUTY.

(Obroty przywazy).

Dolary ameryk. 8.93 do 8.94, dolary kanadyjskie 8.89 do 8.90, korony czeskie 0.26 do 0.26.25, szylingi austr. 0.128— do 1.30—, leje 4.20— do 4.50—, franki francuskie 0.36— do 0.36.50, franki szwajcarskie 1.73— do 1.74—, funty szterlingi 43.30— do 43.70—.

ZŁOTO. 20 koron 36.00— do 36.50—, 20 franków 33.40— do 33.70—, 20 marek 42.40— do 42.60—, 10 rubli ros. 46.00— do 46.50—.

AKCJE.

Akcje w dalszym ciągu mocne przy kursach i tendencji zwykłej, silnem zainteresowaniem — dość dużych obrotach. Z akcyj kotowanych notowano: Przemysłowy 17 i pół gr., Hipoteeczny 78 i 79 gr., Chodorów 113.50 zł., Chybie 5.95 zł., Gazy Wschodnie 26.25 i 26.50 zł., Cmielów 25 i pół gr. i 26 i pół gr., Parowozy 81, 82 i 83 gr., Gazolina 29.25 zł., Tespy 20.50 zł., Zieleniewski 17.25 zł., 4 pr. listy zastawne Tow. Kred. Ziemsk. 22.70 zł. za nom. 1000 koron.

Z niekotowanych: Azot 56 gr., Foresta 56 gr., Len 15 gr., Schoen 33—, 32— i 32.50 zł., Trzebinia żelazo 37 gr., Gazy zachodnie 2.10 i 2.15 zł., Polski Przemysł Naftowy 60 gr., Jaworzno 17.40 i 17.30 zł., Bank Polski 106.50 zł.

ZBOŻE.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Bardzo skromne obroty w jęczmieniu browarnianym dla pokrycia zapotrzebowania mniejszych browarów prowincjonalnych.

Pozatem wszelkie artykuły zbożowe w zaniechaniu.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica dworska 50.75—51.75, pszenica zbiorowa 48.50 do 49.50, żyto 36.25—37.25, jęczmień browarniany 32—34, jęczmień przemysłowy 28—29, jęczmień pastewny 27 do 27.50, owies 28.75—29.75, kukurudza rumuńska 28.50 do 29.50, ziemniaki przemysłowe 6.20—6.40.

BUDOWA DOMÓW DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa 16 lutego (Pap.) Ministerstwo komunikacji zamierza w jaknajkrótszym czasie zlikwidować klęskę braku mieszkań dla pracowników kolejowych. Przewidziana jest budowa kilkunastu domów mieszkalnych w tych dystryktach, w których braku

mieszkań dla pracowników kolejowych najbardziej daje się odczuwać, a więc w dyre-

kcji: wileńskiej, radomskiej, lwowskiej, krakowskiej, gdańskiej i stanisławowskiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Nocny pościg policji.

Obława w Zamarstynowie i Hołosku. Sprawca rabunku obok mostu kolejowego w Kieparowie nad ranem został ujęty.

(d) Na innym miejscu dzisiejszego numeru podajemy wiadomość o zuchwałym napadzie rabunkowym obok Kleparowskiego mostu kolejowego, dokonanym na osobie Stanisława Humeniuka, który nago prawie prze kwadrans musiał przeleżeć w zimnej wodzie Pełtwi.

Gdy tylko o tym fakcie zawiadomiono policji, urząd śledczy, kierownik tegoż nadkomisarz Parylewicz natychmiast zarządził pościg i obławę. Kierownictwo nad tą wyprawą objął referent w urzędzie śledczym Wnekiewicz, a udział w niej obok policjantów wzięli wywiadowcy Bandrowski, Cichocki, Hirny, Kowalski i Zbroniec, a nadto komendant posterunku policyjnego w Zamarstynowie, st. przod. Żolyniak.

Po przesłuchaniu Humeniuka śladami sprawcy ruszyła wyprawa, kierując się w kierunku Hołoska Wielkiego. Stwierdzono bowiem, że sprawcą napadu będzie Leopold Pest, znany złodziej, który ostatnio odsiedział półtora roku więzienia. Równocześnie jeden z przechodniów, a był nim niejaki Szczepaniuk, znalazł na polu porzucone ubranie Humeniuka. Uczyniony wywiad przyniósł wiadomość,

że Pest skrył się w nowo wybudowanym młynie w Hołosku Wielkim. Toteż tam ruszyła obława.

Obstawiono cały gmach, poczem funkcjonariusze policji skrupulatnie przeszukali młyn, jednak Pesta nie znaleźli, jakkolwiek on tam rzeczywiście był ukryty — jak się to później okazało — pod deskami. Gdy policja odeszła, Pest, sądząc, że już policja nie zagrozi poraż drugi do jego mieszkania w Zamarstynowie, udał się do domu i spokojnie ułożył się do snu.

Tymczasem wśród wichru i śnieżycy silnej funkcjonariusze policji za Pestem przeszukali różne mieszkania i spelunki w Zamarstynowie, a gdy obława miała się już ku końcowi, jeszcze raz skierowano się do domu Pesta. Do mieszkania jego wszedł komendant Żolyniak i ujął go w łóżku. — W taki sposób ujęty bandyta natychmiast odstawiony został do urzędu śledczego, gdzie też w zupełności przyznał się do swego czynu zbrodnego, popełnionego na osobie Humeniuka.

O ROZBUDOWĘ GDYNI.

Toruń, 16 lutego. (AW) Dziś odbyło się tu posiedzenie przy udziale przedstawicieli rady miejskiej m. Gdyni, na którym przyjęto plan wykonania najpotrzebniejszych inwestycji w roku 1927 w m. Gdyni. Plan ten przewiduje budowę kolonii urzędniczych, robotniczych i rybackich, zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wysokości 2 milj. zł. na budowę różnych zakładów miejskich, brukowania ulic, roboty kanalizacyjne i wodociągowe etc.

PRZYCZYNY TRZESIENIA ZIEMI.

Białogród 16 lutego. (Pat) Tutejsza stacja sejsmograficzna podaje wyjaśnienia w sprawie ostatniego trzęsienia ziemi. Z wyjaśnień tych wynika, że trzęsienie to wywołane zostało przez ruch trzech wielkich bloków skorupy ziemskiej w Hercegowinie, spowodowany zachwianiem równowagi dna morskiego Adriatyckiego.

Kraków 16 lutego (Pat.) Stacja sejsmograficzna w Krakowie zanotowała dziś o godz. 3.13 nad ranem nowe trzęsienie ziemi, które trwało około godziny.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) NAPAD NA MIESZKANIE. Tej nocy dokonano napadu na mieszkanie sierżanta wojskowego Stanisława Podolskiego przy ulicy Kordeckiego 1. 30. Mianowicie do jego mieszkania wtargnęli Karol Hejnowicz (ul. Leszczyńskiego 1. 3) i Marja Zimmer (ulica Kasztelańska 1. 5). Gdy Hejnowicz usiłował uszkodzić Podolskiego na ciele, ten skrył się do drugiego pokoju i zamknął drzwi na klucz. Wówczas Hejnowicz wolał, że ma rewolwer i musi Podolskiego zastrze-

lić. Na krzyk zbiegli się domownicy i sprowadzili policjanta, który Hejnowicza i Zimmerową sprowadził do policji, gdzie ich zamknęto w areszcie.

(d) WŁAMANIE. W nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Samsona Meislera przy ulicy Zamarstynowskiej 1. 21. Zabrali oni stamtąd wiele bielizny i garderoby, a nadto 21 srebrnych kieliszków, 8 sztuk nakrycia srebrnego, złoty zegarek damski z łańcuszkiem, 100 zł. w gotówce i 50 srebrnych koron austriackich.

(d) POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM. Posterunkowy Machnowski ścigał jakiegoś złodzieja, który uciekał ulicą Długosza i Chmielowskiego, a następnie skrył się w realności przy ul. Kałcezej 6. Tam go Machnowski przytrzymał w piwnicy. Potem pokazało się, że jest to 20-letni szofer, Michał Rzeźnik, zam. przy ul. Sakramentek 30, który w kamienicach kradnie rury ołowiane.

(d) ZGINĘŁA DZIEWCZYNA. Stepania Petrowna jeszcze w poniedziałek wyszła ze szkoły im. św. Kazimierza i do tej pory nie wróciła do domu. Ojciec jej Bazyli Petrow mieszka przy ul. Ochronek 3. Policja zarządziła poszukiwania.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Policjant i włamywacze.

(d) Tej nocy posterunkowy Palcewicz, pełniąc służbę na ulicy Legionów, przez spuszczone żaluzje zauważył podejrzaną światło w restauracji Golda w kamienicy pod l. 33. Zainteresował się tem i wkrótce stwierdził, że wewnątrz są włamywacze. Toteż zaraz przystąpił do akcji, aby ich ująć.

Gdy wkroczył do restauracji wchodem od podwórza, zastał wewnątrz trójkę, która pakowała już różne skradzione w tej restauracji rzeczy, trunki i wiktualie. Byli to Józef Szewczuk, służący tej restauracji, Mikołaj Tarnawski, robotnik bez zaliczenia i niejaka Jadwiga Skrzyńska. Do wnętrza lokalu dostali się oni przez okno od podwórza.

Wszyscy troje zostali aresztowani, a dzięki Palcewiczowi nie poniosł Goid żadnej szkody.

Kronika bieżąca.

18

LUTEGO

PIĄTEK

rzym kat.: Symeona,
gr. kat.: Ahaftji.

Temperatura w dniu 17 lutego
o godzinie 8 rano: — 1° C.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI

Czwartek 17. bm. „Jej Chłopczyk”.
Piątek 18. bm. „Księżniczka Cyrkówka”.
Sobota 19. bm. o 3.30 pop. „Mazepa” —
ceny najniższe popołudniowe.
Sobota 19. bm. o 7.30 wiecz. „Radość Ku-
chania”.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek 17. bm. występ Teatru Qui-Pro-
Quo „Karuzela”.
Piątek 18. bm. występ Teatru Qui-Pro-
Quo „A tymczasem pod łóżkiem...”.
Sobota 19. bm. „Orłow”.
Sobota 19. bm. występ teatru Qui-Pro-
Quo „A tymczasem pod łóżkiem”.

TEATR MAŁY

Czwartek: Mecenias Bolbec i jego mał.
Piątek: Mecenias Bolbec i jego mał.
Sobota: Pożegnalny występ Maryli Gremo.
Niedziela, 4 pop.: Mecenias Bolbec i jego mał.
(ceny popularne).
Niedziela, 7.30 wiecz.: Gdy kobieta zapragnie.
(premiera).

APOLLO: Dziewczynka z Prateru.

CHIMERA: Cud wilków.

FATAMORGANA: Spuścizna Habsburgów.

KOPERNIK: Walc Straussa, oraz Buster Ke-
ton w szalonym domu.

LEW: Burlak z nad Wołgi.

MARYSIENKA: Golcy i skarby (Pat i Patachon)
oraz Haroldk w spódnicy. (Harold Lloyd).

NOWOŚCI: Córka dwóch światów oraz Ko-
media z Charlie Chaplinem.

PALACE: Mały kapral.

PASAŻ: Macista w piekle. — Przegląd z cale-
go świata, oraz Komedja.

ROCCO: Uwodziciel i damy z towarzystwa,
oraz Tygodnik Ufy.

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Piątek, 18. lutego: Vasa Prhoda, skrzypek,
580

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.

ART. na bież. tydzień: Czwartek 17. bm. o
godz. 20-tej prof. Z Smogorzewski wykład
pt. „Cywilizacja arabska” — z przeżo-
czami.
Piątek 18-go bm. o godz. 18-tej prof. Eug.
Romer „Współczesna Polska” — z przeżo-
czami.

Z powodu przerwania połączeń telefo-
nicznych między Lwowem a Warszawa,
nie otrzymaliśmy najświeższych depesz
porannych.

TEATR WIELKI daje dziś znakomitą,

pełną szalonego humoru i przedwiecznych
sytuacji farsę R. Praxyego: „Jej Chłop-
czyk” z pp. Hryniewiczówną, Rowińską,
Smeryczanką, Zelihowską, Fertnerem, Rat-
schką, Winklerem i Zabielskim w głównych
rolach, oraz ze świetnym przedstawicielem
rol tytułowej p. Tatrzanką, który niewy-
czerpanym swoim komizmem wywołuje bu-
rze oklasków wśród rozbawionych widzów.

Jutro w piątek 18. bm. jubileuszowe 25-te
przedstawienie prześlicznej operetki Kalma-
na: „Księżna Cyrkówka” będącej elon reper-
tuaru operetkowego w bieżącym sezonie
teatralnym. Przebogata, melodyjna muzyka,
świetna gra artystów oraz barwna wysta-
wa — zapewniamy tej czarującej operetce je-
szcze długotrwałe powodzenie.

„MAZEPA” wspaniała, wstrząsająca tragedia Juliusza Słowackiego — wznowiona jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności ukaże się w sobotę o godz. 3.30 popołudniu, w wybitnie artystycznej, pierwszej obsadzie z dyr. Barwińskim odtwórcą Wojewody, oraz pp. Halską, Knobelsdorfem, Kieszezyńskim i Szyndlerem w głównych rolach. Bilety po cenach najniższych już są do nabycia w kasach teatralnych.

W sobotę wieczorem światła nowość L. Verneulle’a: „Radość Kochania” z pp. Halską i Żyłekim w rolach czołowych.

„GDY KOBIETA ZAPRAGNIE”. Premiera tej komedji Savoir’a, którą urzemy po raz pierwszy we Lwowie na scenie Teatru Małego w niedzielę, jest znakomitą produkcją teatralną prawdziwego majstra francuskiego, któremu nie obce są tamiki subtelnej roboty scenicznej i psychologia doskonale postawionych postaci. Znana i ceniona artystka Czajkowska oraz tak wytrawny artysta, jakim jest reż. Orzechowski, tworzyć będą dwie główne postaci, wokół których rozwija się bardzo ciekawa akcja, trzymająca w napięciu uwagę widza od początku do końca. Niedzielną premiera budzi też dlatego już dziś wielkie zainteresowanie.

WYKŁAD w Ognisku Oficerów. W piątek, dnia 18. lutego b. r., o godz. 17-tej, — odbędzie się w Ognisku Oficerów, przy ul. Fredry 1. 1, staraniem Sekcji Wiedzy wojskowej Ogniska, wykład majora Peplowskiego Jerzego z 5 p. a. p. na temat: „Problemy współdziałania piechoty i artylerji”.

NA DOM ŻOLNIERZA! Oto hasło, — które niezawodnie zgromadzi w najbliższą sobotę w salach balowych Ogniska oficerskiego tłumy wytwornej publiczności lwowskiej. Zabawa zapowiada się wspaniale. — Ruchliwy, komitet pod przewodnictwem p. generałowej Norwid-Neugebauerowej przygotowuje szereg niespodzianek. Świetnie urządzone i bardzo oficjalnie zaopatrzone bufety — jeden z zimnymi przekąskami, drugi „słodki” — będą pod zarządem pracownicy pań przemiłych gospodyń posilały łaknących i pragnących przez całą noc. Danserów stawi się moc albowiem wybiera się na ton bal cały korpus oficerski a nadto mnóstwo młodzieży cywilnej — więc kiedy, jak kiedy, ale tym razem nasze panie i panienki będą się mogły wytaneczzyć do syta. A więc przybawajcie! Kto nie ma jeszcze zaproszenia, niech się spieszy, aby nie było za późno.

DZIS HAUT ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI — jedna z najświetniejszych zabaw każdorocznego karnawału — we wspaniałych salach Gmachu posejmowego. Po skończeniu programu artystycznego ochoce tańce do białego rana przy muzyce Kordika. Początek o godz. 9-tej wieczór. — Wstęp 5 zł., bilet rodzinny 15 zł.

KLUB POLSKO-CZECHOSŁOWACKI we Lwowie urządził w czwartek 17 lutego o g. 8 wiecz. w lokalu rest. Hotelu Francuskiego (pl. Marjacki 5) zebranie towarzyskie. W programie odczyt prof. dra Stef. Wierczyńskiego pt.: Czasy i ludzie w pamiętnikach Antała Staska.

„SZUKAJCIE DZIECKA”, doskonała krotkość w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami Z. Przybylskiego, będzie wystawiona przez „Scenę Gwiazdy” w niedzielę 20 lutego. Aktualne kuplety i piękne ewolucje. Polka charakterystyczna: „tuli — tuli” w 4 pary. Śpiewy i część muzyczną opracował prof. Kaz. Abratowski. Reżyseruje Murjan Lech. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

KRAJOWE KURSY PRZEMYSŁOWE. Wpisy na kursy: 1) 4-miesięczny kroju i szycia; 2) 3-miesięczny kroju i modelowania dla krawców i krawczyń; 3) modniarstwa; 4) robót ręcznych; 5) tkanin włóczęwych; 6) trykotarstwa — przyjmuje codziennie Kraiowy Patronat przemysłowy. Lwów pl. Smolki 3 od godz. 10—1 w południe. 579

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Twa Bratniej Pomocy stud. U. J. K. we Lwowie składa niniejszem p. Janowi Kozłowskiemu serdeczne „Bóg zapłać” za dar w kwocie 100 zł., przeznaczony dla ubogich koleżanek-członków tegoż Towarzystwa.

KURS dla malarzy i lakierników. Dnia 14. lutego, otworzył dyr. inż. Tataczuch w Instytucie Technol. we Lwowie kurs 6-ty

W sprawie zaginionej Fańci Promisównej.

List ks. Wasyla Łonczyńskiego.

W znanej Czytelnikom naszym sprawie uprowadzenia Fańci Promisównej nadesłał nam ks. Łonczyński z cerkwi św. Mikołaja pismo, w którym, z powołaniem się na par. 19 ust. pr., prostuje niektóre szczegóły, dotyczące jego osoby w związku z powyższą sprawą. Pismo to brzmi w całości:

Nieprawdą jest, że Marja Wojtyńko, zw. Pawłowa, często bywała u ks. W. Łonczyńskiego przy gr. katol. cerkwi św. Mikołaja przy ulicy Żółkiewskiej i że miała w przechowaniu jakieś pieniądze. Nieprawdą jest również, że Marja Wojtyńko wraz z zaginioną Fańcią była u podpisanego księdza kilka razy.

Natomiast prawdą jest, że owa Marja Wojtyńko przyszła do podpisanego księdza jedynie raz wieczorem 2 bm., prosząc o no-

cleg wraz z rzeczami, albowiem opuściła służbę u p. Promisów i udaje się do krewnych swoich w Stanisławowie lub Kolomyży.

Podpisany, kierowany miłością chrześcijańską i litością dla biednej i bezdomnej kobiety, przemocował ją. Na drugi dzień odjechała ona ze Lwowa w niewiadomym mu kierunku.

Zaginioną dziewczynę Fańcię Promisówną, zwaną Fuksią, poznałem wraz z jej dziećmi jeszcze w dniach listopadowych roku 1918, kiedy to, również kierowany miłością bliźniego, przemocowałem całą rodzinę Promisów. Od tego czasu t. zn. od listopada 1918 r. nigdy ich nie widziałem, a z zaginionym dzieckiem nie wspólnego nie mam.

Ks. Wasyl Łonczyński, duszpasterz przy cerkwi św. Mikołaja.

Zastrzelenie włamywacza kolejowego.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w lutym.

(j.) Towarowy dworzec stanisławowski stał się od jakiegoś czasu terenem, na którym grasowali włamywacze, rozbijając wozy kolejowe i kradnąc z nich, co się dało. W celu obrony przewożonego mienia zostało więc zorganizowane specjalne służba bezpieczeństwa, która w nocy pełni straż.

Oczekując około godziny 9-tej wieczorem staznik Czajkowski, obchodząc wyznaczony sobie te-

ren, spostrzegł na rampie tzw. „wojskowej” jakiegoś osobnika, który manewrował koło naładowanych wagonów. Gdy na kilkakrotne wezwanie strażnika osobnik ów nie dał żadnej odpowiedzi, ale zaczął uciekać, Czajkowski dał do niego strzał i zranił go śmiertelnie.

Zawiadomiony o fackie komisariat kolejowy wszczął dochodzenia nad ustaleniem nazwiska włamywacza. Przewieziono go karetką do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarł.

tygodniowy dla malarzy i lakierników, — z współudziałem przełożonych korporacji pp. Szlechlara i Seniuty. Kurs obecny pierwszy na wschodnich rubieżach obejmuje w programie prócz rozwoju ornamentyki od czasów najdawniejszych do obecnej doby, — także technikę malarstwa ściennego, kościelnego i cerkiewnego z uwzględnieniem technik monumentalnych Skraffke i fresko. Kurs prowadzony jest przez prof. szkoły Przemysłowej Jul. Krupskiego art. mal. i Witolda Federskiego, współpracownika Miejskiego Muzeum Przemysłu art. Dodatkowo wpisuje dyrekcja Instytutu do dnia 20 lutego przy ul. Bourlarda 1. 5, II. p.

WŁASCIWIELE KAWIARNI, cukierń — restauracji i pensjonatów, otrzymają przy zakupie najlepszych gatunków kawy i herbaty u firmy „MEWA”, Lwów, Rzeźnicka 1. 18, znaczny rabat kupiecki. 375

TOWARZ. Metapsychiczne im. J. Ochodowicza przypomina swoim członkom, — że Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek 18-go b. m. o godz. 6-tej wiecz. w Kawiarni Szkockiej.

ZABAWĘ TANECZNĄ z kotyjonem, pod protektorem p. ppłk. Anny Odierzyńskiej i p. ppłk. Romana Wesołowskiego, urządził korpus podoficerów 5 p. art. pol. we Lwowie dnia 19 bm. o g. 21 w salach Kasyna Oficerskiego 5 pap. (Koszary gen. Bema ul. Gródecka 6). Imiennie zaproszenia wydaje referat oświatowy pułku od g. 9—17.

(d) **ZACZADZONE MAŁŻEŃSTWO.** Na Pohulance mieszka ogrodnik Jan Grzeszko z żoną Katarzyną. Wczoraj wieczorem napadli oni w piecu, poczem ułożyli się do snu. Jednak skutkiem przedwczesnego zamknięcia pieca, na pokój wydobył się czad, a Grzeszkowie z tego powodu zaczęli się. Pogotowie ratunkowe małżeństwo to w nieprzytomnym stanie przewiozło do szpitala.

(d) **POŻAR W PRALNI.** Wczoraj po godz. 8-ej wieczorem w rzeczywistości przy ul. Chodorowskiego 7 powstał pożar. Oto w znajdującej się tam pralni chemicznej Langberga od pozostawionego z zarzarcym się węglami piecyka zajęła się podłoga, poczem ogień z gwałtownością zaczął szerzyć się, obejmując wszystkie sprzęty, w następstwie czego spłonęła cała pralnia z urządzeniem a nawet dach parterowego domku. Na miejsce zjawili się straż pożarna, pod komendą nacz. p. Ciećkiewicza, która ogień zlokalizowała i ugasiła.

(d) **NIEGRZECZNY KONDUKTOR.** Odnosił do

ur. 475, Andrzej Lachowicz, wyjaśnia nam, że nie jest obowiązany na przystankach wysiadać z wozu, lecz jedynie na sekcjach, (tj. w punktach węzłowych). Dlatego na przystanku w ulicy Batorego nie wysiadał z wozu, a sygnał do odjazdu dał małym i słabym gwizdkiem z platformy w oddaleniu od p. Cz., gdy ten usiłował wejść do wozu. Zatem nie gwizdał nad samym uchem tegoż pana, ani też mu nie powiedział „dureń”, gdy przeciwnie pan Cz. sam go obraził i uciekł od wozu tramwajowego. — Równocześnie kilku pasażerów, którzy w czasie tego zajścia byli w wozie, poświadczą, że konduktor Lachowicz zachował się bez żadnego zarzutu i zawsze uprzejmie odnosił się do publiczności. Natomiast pan Cz., nerwowo chory człowiek, postąpił sobie netykownie i co do sygnału gwizdkowego ma niezasadzoną i urojoną pretensję.

(d) **WYPADEK NA ULICY.** Antonina Litwińska, wdowa, licząca lat 63, zam. przy ul. Zamkowej 8, przechodziła wczoraj ulicą Sienkowskich i nagle poślizgnęła się, a upadając, złamała prawą nogę. Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do szpitala.

(d) **DREZNIENIE KONI.** Wczoraj Borys Leiter, zamieszkały przy ul. Gródeckiego 46, oskarżył na policji własnych furmanów o dreznienie koni. Czyny tego na jego koniach dopuścili się Pałęga i Dmytro Bielecki. Obaj oni będą ukarani przez Dyрекcję policji.

(d) **ŚMIAŁA KRADZIEŻ.** W rzeczywistości przy ul. Dąbrowskiego 18 jakiś złodziej w jasny dzień skradł ze schodów 14 drutów mosiężnych do przytrzymywania chodników. Szkodę ponosi Amalia Geller.

(d) **AWANTURA W RESTAURACJI.** Wczoraj do restauracji Szymona Hocha przy ul. Królowej Jadwigi 26 przyszli Władysław Kaczorowski, ślusarz, zamieszkały przy ul. Kingi 22 i Adam Fabian, rymarz, mieszkający przy ul. Podlewskiego 7. Obaj oni wywołali tam awanturę, w czasie której stłukli dwie szyby. Za to policja obu aresztowała.

(d) **ZAWZIĘTY ZŁODZIEJ.** Fedko Romanuk, 17-letni włóczęga, zam. w schroisku Braci Albertynów przy ul. Kleparowskiej, wczoraj wieczorem niespostrzeżenie wszedł do niezamkniętego mieszkania Marii Bireckiej przy ul. Józefa 2, i z komody zabrał budzik, a z szuflady prześcieradła, fartuszek i 3 m. płótna. Następnie te rzeczy zanosił do realności sąsiedniej ul. Słodowej 3, gdzie ukrył w piwnicy, poczem po raz drugi wrócił do tego samego mieszkania celem dalszej kradzieży. Tymczasem zawiadził się w swej pewności, bo gdy tylko wszedł, został przytrzymany przez syna pani Bireckiej i oddany w ręce policji.

Dość tańców amerykańskich!

Paryż wypowiada walkę duchowi amerykanizmu.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

(jb) Odosobnieni przeciwnicy tańców współczesnych, od szeregu już lat głośnie wołającego na puszczy wzywający Europę do podjęcia krucjaty przeciw zalewającemu nas duchowi amerykanizmu w tańcu, muzyce i piosence, zyskali od dziś niespodziewanego sojusznika na decydującym o nim świecie forum paryskim.

Najnowsza sensacja Paryża jest powstanie organizacji piosenkarzy paryskich o sławie europejskiej, z słynną primadonną „Concert Mayolu” Parisis, na czele, która pod nazwą „Ligi Tradycji” wypowiada zacieklą walkę rozpanoszonemu duchowi amerykanizmu na terenie dancingu, kabaretu i music-hallu, w imię tańca plastycznego i piosenki francuskiej.

W pierwszych dniach marca w music-hallu paryskim „La Cigale” odbędzie się pierwszy imponujący wieczór propagandowy nowej ligi, o roz-

miarach prawdziwej manifestacji. Udział w nim wezmą wybitne gwiazdy wszystkich music-hallów, członkinie i członkowie ligi, w tej liczbie „firmy” takiej miary, jak Yvonne George, Damia, Germaine Lix, Perchicot, Dullac, Carjol i sama Parisis. Wieczór będzie manifestacją piosenki francuskiej od Berangera do dni dzisiejszych.

Oreżem, jakim nowa liga zamierza zwalczać tańce i piosenkę amerykańską, będą złośliwe parodie na tę współczesną manję zaatlantyczną. Terenem jej — sceny music-hallów i estrady kabaretów paryskich.

Jak krążą słuchy, inicjatorowie tej nowej krucjaty prowadzą energiczne pertraktacje z najwybitniejszymi gwiazdami firmamentu paryskiego celem pozyskania ich dla idei ligi, która wówczas stałaby się niewątpliwie wszechwładną dyktatorką mody europejskiej.

Z sali odczytowej.

Wieczór autorski Czesława Krzyżanowskiego

Liczne grono wielbicieli i wielbicielek doskonałego recytatora i teatromana p. Czesława Krzyżanowskiego zapelni o salę Kasyna oficerskiego wiedzione podwórną ciekawością: poznanie znanego recytatora jako autora i usłyszenie z jego ust własnych utworów. Sztuka recytowania, opanowana tak wzorowo i wykształcona tak pieczołowicie przez p. Krzyżanowskiego, oraz jego znajomość taktów teatru złożyły się na to, że pierwsza część wieczoru, w której odczytał dwa swoje skecze, wypadła bez zarzutu. Pierwszy z nich „Mord o dziewczynę”, to fejetonowy obrazek, ubrany w formę dramatyczną, o silnym napięciu, wzięty wiernie z życia, o dobrze zaobserwowanych i pochwyconych typach i żywym dialogu. Temat nienowowy, należący do epoki realistycznych „fotografii z życia”, ale forma zgrabna, z której dobrzy aktorzy charakterystyczni wydobyliby niezawodny efekt sceniczny. Mniej udatny, zarówno pod względem formy jak treści był drugi skecz pt. „Czy to możliwe”, rażący przede wszystkim nieprawdopodobieństwem intrygi i przewlekłością dialogu. Oba skecze odczytał p. Krzyżanowski z właściwą sobie wytrawną biegłością w pointowaniu, dobrze podkreślając dialog miniką i gestykulacją.

W drugiej części wieczoru, która przedtężyła się poza dozwoloną politycznie godzinę, odczytał p. Krzyżanowski fragmenty swojej powieści. Powieść blada, o anemicznych postaciach bohaterów, przesiąknięta nadmierne cikliwym sentymentalizmem, o mało zajmującym i wrzuszającym temacie. Nużyła przytem przewlekłością dialogów, pozbawionych większych choćby walorów słownych. Słowem: rzecz nieudana. Ratował ją jedynie w części dobra recytacja p. Krzyżanowskiego, który jako recytator górował na całej linii nad autorem. Miły, iakkolwiek nieco zadługi wieczór spotkał się z gorącym uznaniem publiczności. (KB.)

Przymusowe ubezpieczenie nieruchomości.

Władze Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych wydały ostatni szereg zarządzeń, obowiązujących od 1-go stycznia br. a zmierzających do zapewnienia ludności maksymalnych korzyści z przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia.

Wspomniane zarządzenia mają na celu podniesienie wysokości ubezpieczenia przez podwyższenie dotychczasowych oszacowań nieruchomości do normy, możliwie bliskiej

rzeczywistych kosztów odbudowy, przy jednoczesnym obniżeniu taryfy opłat ubezpieczeniowych.

Na terytorjum b. Kongresówki normy szacunkowe, a więc i sumy ubezpieczenia, zostają powiększone o 33 i jedną trzecią proc. na pozostałym terenie b. zaboru rosyjskiego o 50 proc., w Małopolsce zaś pozostają bez zmiany. W ten sposób osiągnięty zostanie mniej więcej jednaki poziom oszacowania na całym obszarze działalności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, który obejmuje przeszło 3 miliony nieruchomości z liczbą budowli wynoszącą około 10 milionów.

Zmienione normy oszacowania stanowią będą już około 70 proc. rzeczywistych kosztów odbudowy; dalsze zwiększenie tych norm nie jest narazie możliwe ze względu na niedostateczną siłę płatniczą ogółu ludności. Poszczególnym ubezpieczonym pozostaje jednak możność indywidualnego podwyższenia sumy oszacowania i ubezpieczenia aż do rzeczywistych kosztów odbudowy.

Obniżenie opłat ubezpieczeniowych polega na zmniejszeniu składek za ubezpieczenia wiejskie w b. zaborze rosyjskim o 20 proc.; na terenie zaś b. zaboru austriackiego o 12 proc. (poza zmniejszeniem, dokonane już w roku 1926). Składka za ubezpieczenie w miastach b. zaboru rosyjskiego obniżona została o 25 proc., dla miast zaś b. zaboru austriackiego w granicach od 30 proc., niezależnie od redukcji przeprowadzonej w roku ubiegłym.

Pozatem przyznane zostały ubezpieczonym z nadwyżki dochodów z r. 1925 zwroty w granicach od 5 do 9 proc. składki w zależności od zaobserwowanej w tym roku palności w poszczególnych województwach. Zwroty te będą potrącone przy pobieraniu opłat ubezpieczeniowych za rok 1927.

Wreszcie, od 1 stycznia 1927 r. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zaprzestała korzystać z przysługującego jej prawa pobierania od pogorzelców zwrotu opłaty skarbowej w wysokości 1 proc. od wypłaconych odszkodowań za spalone budowle, ubezpieczone na mocy ustawy o przymusie ubezpieczenia.

Z uwagi na niższe taryfy ubezpieczeniowych, przyznane ubezpieczonym zwroty oraz poprzednio już zarządzone skasowanie opłat za oszacowania ogółowe budowli, — podwyższenie norm szacunkowych nie spowoduje naogół dodatkowego obciążenia pieniężnego ludności, a nawet w pewnym stopniu zmniejszy składki dotychczasowe, natomiast wpłynie wydatnie na wysokość odszkodowań pogorzelcowych, które zostaną powiększone w całym b. zaborze rosyjskim o 33 i jedną trzecią proc. do 50 proc.

W przyszłości, o ile gromadzony materiał statystyczny wykaże możliwość dalszego obniżenia składek, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych nie omieszcza poczynić nowych ulg ubezpieczonym.

NADESŁANE.

PRZEZ KRÓTKI CZAS
POSEZONOWA SPRZEDAŻ
KAPELUSZY I KOSZUL
o 50 proc. niżej cen fabrycznych w firmie KAMM
i KAMMERLING, Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Bon-ton
najdoskonalsza gum...

„Neige de Fleurs”
(KWIAT ŚNIEŻNY)

najszlach. krem do twarzy i rąk, któremu miliony Pań
zawdzięczają swoją piękność. Wszędzie do nabycia.



**Ze Stowarzyszenia
Dyrektorów Szkół Średnich.**

W niedzielę, 6 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie lwowskiego Koła dyrektorów szkół średnich, obejmującego województwa: lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i wołyńskie. Jako goście imieniem kuratorium szkolnego przybyli: nac. dr. Janelli i dr. Sośnicki, imieniem TNSW prof. dr. Bykowski wreszcie z Centralnego zarządu Stow. dyrektorów z Warszawy dyr. Galecki. Walne zgromadzenie zagał prezes lw. Stow. dyr. Duchowicz, poświęciwszy przedewszystkiem żywe i gorące wspomnienie pośmiertne śp. kuratorowi Sobińskiemu, dyr. Nogajowi i wizyt. Kaz. Eljaszowi, jako ludziom o naczystym charakterze, znakomitym przewodnikom szkolnictwa, poczem nakreślił niesłychanie krzywdzące skutki ustawy sabacyjnej dla szkolnictwa średniego, a w szczególności dla dyrektorów, uważając stanowisko czynników miarodajnych za jakąś tepą niechęć, jeśli nie nienawiść do stanu profesorskiego, wychowującego inteligencję, tą różnicę każdego społeczeństwa, a równocześnie wyrażając nadzieję, że zjawisko to, nad wyraz smutne, ustanie, w przeciwnym razie szkolnictwo ze zniechęconym i pracującym resztkami nerwów nauczycielem, musi upaść i upadkiem swym wywołać wprost nieobliczalne skutki. Wprost nieznane w innych gałęziach urzędniczego stanu przeciętne dyrektora czynnościami biurowymi i administracyjnymi przy równoczesnym obciążeniu jego poborów więcej, jak do jednej trzeciej wartości przedwojennej, doprowadza do tego, że dyrektor w jednej osobie buchalter, kasper, protokolant, mundant, pisarz, administrator budynku, inżynier budowlany, pośrednik pomiędzy Kołem Rodz. o szkołę, opiekun hufca wojskowego, przenośnych kółek szkolnych, wykonawca licznych rozporządzeń, aranżer, decyzyjnych składek na nierzównodniejsze cele, czło-

NASZ FILATELISTA.

HEDŻAS — NOWOŚCI.

(maw) Zachodnie wybrzeże arabskiego półwyspu, przylegające do morza Czerwonego, jest o wiele więcej urodzajne, niż reszta Arabii, której środek stanowi długie pasma płaszczystej pustyni. Najwyżej ku północnej stronie tegoż wybrzeża rozlega się najurodzajniejsza kraina — Hedżas z portowym miastem stołecznym Djeddą (czytaj Dżeddą). Z tym krainą graniczy również wąski pas nadbrzeżny, zwany Assur, ze sławnym świętym miastem Mekka, a wreszcie najdalej ku południowi ciągnie się najwyższy rąbek ziemi górzysej, zwanej Jemen, z miastem Hedeida. Do niedawnych lat panował tu półkoczny i dopiero w roku 1916 udało się bez pomocy Wielkiej Brytanii, Husseiniowi zrzucić jarzmo tureckie. Hussein został też pierwszym władcą wolnego Hedżasu. Ponieważ jednak uważał się za „króla Arabii”, i tym tytułem pieczętował akt rządowy, a nawet znaczki pocztowe na Turkach zdobytych tym tytułem swym zaopatrzyć rozkazał, naraził się swym protektorom Anglikom i ich postępowaniem skazał się na utratę władzy.

Oto siepak Hafiz Wahhaby, stanął na czele zbuntowanych poddanych Husseina, zdobył Djeddę, zmusił go do ucieczki i osadził na tronie Ibu Sandsa.

Nowy władca z wdzięczności dla Wahhaby zezwolił go swym wielkim wezyrem i między innymi ważnymi funkcjami polecił mu wydać pierwsze znaczki Hedżasu. Hafiz wykonał polecenie swego władcy ku zupełnemu zadowoleniu swej własnej armii.



Zamówił bowiem ogromny nakład całej serii znaczków pocztowych w Kairze, gdzie wykonano

je bardzo pięknie i w kilkudziesięciu skrzyniach dła ga na Port Said i Kanał sueski odesłano transport ku Djeddzie. Przypadek jednak zrzucił, że wszyst-



kie znaczki za ogromną sumę pieniężną dostały się do największych składów znaczków w Paryżu, Londynie i Lipsku, ani jeden zaś nie dotarł do Hedżasu. Po bezskutecznym a długim wyczekiwaniu przybyła znaczki polecił pan nad Hedżasem ponownie swemu premierowi zamówić drugi nakład tych samych znaczków, a gdy i ten spotkał los pierwszego, skazał swego wezyra na wygnanie i zarządził wydanie trzeciego nakładu pierwszych znaczków Hedżasu — ale „dla bezpieczeństwa” ze stosownym nadrukiem. Znaczki owe wartości jednej ósmej piastra, są barwy ciemnobrązowej, po ćwierć piastra niebieskiej, po pół p. różowej, po 1 p. żółtej ze zieleńką, po półtora p. pomarańczowej, po 2 p. jasnoniebieskiej, po 3 p. ciemnoniebieskiej, po 5 p. pomarańczowej z brązową i po 10 p. barwy czerwonej z zieloną. Podobizny tych pierwszych znaczków Hedżasu wzgl. Arabii przynosi dzisiejsza ilustracja.

NOWOŚCI.

Filipiny otrzymały na pamiątkę otwarcia gmachu parlamentu nowe znaczki po 2 cent. barwy zielonej, po 4 c. karminowej, po 16 c. oliwkowej, po 20 c. żółtej, po 24 c. siwej i po 1 pes fioletowej.

Persja wydała nadruk na dawnych znaczkach po 12 i 15 ch. Mianowicie widnieją na nich „Regne de Pahlavi — 30 ch.”

Sport.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWO POLSKI

Marszałek Piłsudski i 5 ministrów w Komitecie honorowym. — Start 8 narodowości. — Wspaniała pogoda i warunki terenowe. — Zimowa stolica Polski przepelniona.

Pierwsze narciarskie manewry wojskowe.

Skład prezydium honorowego podczas międzynarodowych mistrzostw narciarskich Polski w Zakopanem (17—20 bm.) przedstawia się następująco: marsz. Piłsudski (prezes), wiceprezjer dr. Bartel, minister Dobrucki, minister Zaleski, minister Romocki, wiceminister gen. Fabrycy, szef sztabu gen. Piskor, prezes Osiecki oraz członek międzykom. olimp. ks. Lubomirski.

Na zawodach rozdane będą następujące nagrody: dla art. rzeźb. Olgi Niewskiej: 1) nagroda M. S. Wojsk. za mistrzostwo w biegu patrolowym; 2) nagroda MSWojsk. pierwsze miejsce w mistrzostwie; 3) nagroda ministra Zaleskiego; 4) nagroda przechodząca M. R. P. zdobyta w roku ubiegłym przez Wendego. Wszystkie te nagrody przedstawiają piękne figury narciarzy, wykonane przez p. Olę Niewską.

Z zagranicznych zawodników przybywają: Austria: pp. Rattay, Ballaun i Palffy oraz panie Sitter i Eckstein; Szwecja: Stolpo, Karlsson i Linistrom oraz prawd. Lundgreen i Wickströd; Czechosłowacja: oba związki (niemiecki i czeski) przysłał razem około 10 zawodników (nazwiska jeszcze nie znane). Udział Purkerta i Wendego zapewniony. Norwegia: dwóch zawodników oraz prawd. słynny skoczek Carlson. Spodziewać się również należy udziału Niemców, Szwajcarów i Włochów.

Program zawodów jest następujący: 17 lutego godz. 9 bieg 50 km.; godz. 10 bieg patrolowy 30 km.; 18 lutego godz. 10 bieg wojskowy z przeszkodami; godz. 12 manewry wojskowe; 19 lut. bieg 18 km.; godz. 11 bieg pań 7 km.; 20 lutego godz. 10 konkurs skoków, godz. 20 rozdanie nagród.

ZAWODY W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE O MISTRZOSTWO EUROPY.

Zwyciężył Norweg Evensen przed Thunbergiem (Finlandja) i Ballangrundem (Norwegia). Czas: 500 m Thunberg 454 sek.; 1500 m Thunberg 2:29.2; 5000 m Evensen 8:59.8; 10,000 m 18:38.4. Zawody odbyły się w Sztokholmie.

ŻALE CYKLISTÓW LWOWSKICH.

Prezes L. T. K. M. pisze nam: Pomoc wojskowa dla sportu ogłoszona w dziennikach przez D. O. K. Lwów nie przyczynia się niczem do podniesienia sportu kolarskiego. Wysłany delegat L. T. K. i M. otrzymał od pana porucznika Baraza odpowiedź, że niestety potrzebom kolarstwa nieczego nie może uprzystępniać. A kiedy zapytano, czy może kolarstwo lwowskie liczyć na utrzymanie jakiegoś lokalu w celu ustawienia aparatu do trenowania w zimie — odpowiedziano także odmownie.

Wobec tego widzimy, że kolarstwo zapomniano objąć pomocą rządową — przeciw wojna dała najlepszy przykład, czem jest rower i motocykl.

ŻYD. KLUB SPORTOWY BAR-KOCH.

BA zakłada bezpłatny kurs gimnastyczny, szermierczy i bokserski pod kierownictwem wytrawnych instruktorów. — Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Klubu codziennie od 7—8 wieczór w lokalu Klubu ul. Staszica 8.

(kap.) JAK ZAKOPANE DLA O SPORT NARCIARSKI. Zarząd uzdrowiskowy w Zakopanem, rozumiejąc znaczenie sportu narciarskiego wogóle, a już w szczególności znaczenie tego sportu dla Zakopanego wysygnował w r. 1927 na ten cel 8000 zł. z czego 6000 zł. na urządzenie zawodów międzynarodowych o mistrzostwo Polski, a 2000 na utrzymanie wielkiej skoczni pod Krokwią.

Światowy mistrz lotnictwa.



Piętnaście narodów podaje nazwiska swoich najlepszych lotników, z pośród których Międzynarodowa Liga lotnicza wybiera najlepszego, jako mistrza. Tytuł mistrza i łączona z nim nagroda w kwocie 10,000 franków przypadła za rok 1926 lotnikowi francuskiemu Pelletier d'Oisy, głównie za rekordowy lot Paryż-Peking, który wyniósł 10,800 km., odbyty przez d'Oisyego tylko w 8 etapach w jednym tygodniu.

z różnych komitetów domowo-szkolno-sportowych etc. etc. nie może podjąć swemu zadaniu wychowawczo-naukowemu.

Po ciepłym przemówieniu dra Janollego imieniem kuratorium szkolnego prof. Bykowski i imieniem TNSW zdał prez. Koła lw. dyr. Duchowicz sprawozdanie z calorocznej pracy wydziału, a następnie prezes Centralnego zarządu w Warszawie dyr. Gaficki. Z obydwóch sprawozdań nabrali zebrań przekonanie o całym ogromie zabiegów zarządców w sprawie dobra szkoły średniej, które w pewnej części uwiecznione zostały pomysłowym wykładem. W długiej i bardzo rzeczowej dyskusji poruszono cały szereg kwestyj szkolnych, a między innymi sprawę utrzymania nadal 8-klasowego gimnazjum, którego bezwzględny zwolennikiem jest Koło lwowskie, podobnie jak krakowskie, poznańskie i in., sprawę opinii rektorów o dzisiejszych wykładach nauk w szkole średniej, sprawę pomocy kan. polaryzacji i b. w. innych aktualnych spraw.

Po dokonanych wyborach dotychczasowy zarząd Koła dyrektorów pozostał w stanie niezmiennym, pozem dyr. Wawrzyniec Wilk z Rzeszowa wygłosił nader wyczerpujący referat o wykładach w wojskowym młodzieży męskiej i żeńskiej, który ze względu na aktualność sprawy i głęboką ujęcie rzeczy, przez referenta uchwalono jednomyślnie wydrukować w czasopiśmie dyrektorów szkół średnich i poczynić starania o przedruk w codziennej prasie. W sprawie referatu dyr. Wilka zabierali głos leżni mówcy: dyr. Cwikowski z Niska, dyr. Jesiłowicz, Ziamermann, Smolicki, Janowski, Passendorfer, Nittmann ze Lwowa, dyr. Lebedzki z Rzeszowa, Boroń z Kolomyi, Zaremba z Przemyśla, ks. dyr. Boryszko z Jaworowa i w. in.

Tłumik.



Na ilustracji widzimy scenę plecioną z włókien amerykańskiej trzeiny cukrowej, która posiada własność tłumienia wszelkich odgłosów, więcej niżeli o połowę.

TOWARZ. OCHRONY PRAWNEJ

w sprawach skarbowych i administracyjnych we Lwowie ul. Łyczakowska 1. 9. Siły fachowe. Sporządza pisma i zeznanie — interwenjuje.

9060

Z Teatru Nowości.

„Qui-Pro-Quo“).

P. F. Jarosy, konferencier „Qui-Pro-Quo“, działając pomysłami swoimi — infekcyjnie. Oto zasiadając do skreślenia relacji z onegdajszego przedstawienia sympatycznego zespołu warszawskiego, chciałem tak, jak to on robi, zaczynając od czego innego a prowadząc słuchacza do zupełnie czegoś innego, rozpocząć moją relację od bledań na temat... bramy wiodącej do Teatru Nowości, przez którą przechodząc, nie jest się pewnym, czy się żywym dojdzie do przybytku najweselszej z Muz. Nowości, „Qui-Pro-Quo“, brama, automobile, pędzące w zwarjowaniu temple, fiakry, przypierające zdażających do Teatru do ścian wąskiego przejścia, brak posterunkowego w tem najniebezpieczniejszym miejscu, tak mi się sklebiły w myślach, że omal, omal a byłbym, naśladowując p. Jarosy'ego zaczął od czegoś zupełnie innego, by skończyć na... „Qui-Pro-Quo“. Odkładając sprawę tą na później wracam jednak do skreślenia relacji pierwszej rewii, która dał znany nam z wakacyjnych występów warszawski zespół.

Dzieją się na scenie różne dziwne! Ścigając się wzajem przesuwają się przed widzem-słuchaczem w tej „karuzeli“ satyry politycznej, aktualizmy, nięte w formy niejednokrotnie doskonale zarysowane, tańce, pieśni. Wszystko to jest okraszane dobrym dowcipem, wykonane artystycznie, pomimo pikantki trzymane w doskonałym umiarze, rzucane na tło merzadko świetnie pomysłyanych dekoracji (np. dekoracja do „Obertasa“ lub do „Agaty“), fascynujące pomysły słiznych strojów np. w „Obertasie“, lub w „Rapsodii Lisztowskiej“. Przesuwając się w dobrym tempie, jeśli zaś ono i kiedy zawankuje w pomoc przychodzi ma nieznównany, niezastąpiony konferencier p. Jarosy tak bardzo wesoło i przekonująco mówiąc do publiczności, że na mde nikt narzekać nie może. Opowiada za-

teją po swojemu z poważną, nima najzabawniejsze rzeczy, wychwala swoich współkolegów i współkoleżanki, sugeruje publiczność improwizując na oczekaniu mnóstwo rzeczy bardzo wesołych. Że jest duszą zespołu zapewniać nie trzeba, dlatego można o nim mówić — niezastąpiony! Sekundują mu dzielnie pozostali artyści, więc p. Hanka Ordonówna, drugi z filarów teatryku, p. D. Kalinówna, dobra w ludowych typach, p. S. Karlińska, posiadająca piękny, dźwięczny głos, pp. Minowicz, Dymśa, Halicz, Bielski, wreszcie doskonała para tancerzy p. Nina i Feliks Partelowie. Uzupełniają zespół baletnice dobre w swych przedsięwzięciach. Orkiestrą kieruje p. Presburger, rolę akompaniatora spełnia p. Szlosberg. Rewia zapewnia wesoło spędzony wieczór, jakkolwiek brak jej utworu, którymby autowała. Byłaby może nim pieśń o Lopku, którą doskonale interpretuje p. Jarosy, gdyby nie była zbyt zawiła. Utworu, któryby wybiegł z Teatru i objąć się począł o mury miasta ten specjalnie program nie zawiera, jakkolwiek nie brak mu pieśni i piosenek pełnych pomysłów i werwy. Sala była wysprzedażna do ostatniego miejsca. Dowód to, że „Qui-Pro-Quo“ umiało sobie zjednać publiczność lwowską, a niewątpliwie i dowód braków w dziedzinie wesołej Muzy, któremu w dostatecznej mierze nie umiał zaradzić w bieżącym sezonie Teatr Nowości.

Prof. Lesław Jaworski.

MIGAWKI.

Bal.

Ścisł szalony, szum jak w ulu — pary się do siebie tulą — wszystko ciągle gdzieś się peha, — każdy uśmiech robi słodki, — włącze innym na nagniotki — cała noc zaś stan ów trwa — Przy bucie się tłum się sye, — każdy naraz coś pochwyci — popatrz wkrag — sto ngrzysz rak — każdy czegoś jeszcze szuka, — do ust trafić tam to sztuka — sam Lucyper by się złął.

Zdała rzeczy całe piekło — jakby diabłów sto się wściekło — to dzisiejszy „jazz-band“ rżnie... — trąby, bomby, garnki, kotły — kije warczą, świszczą miotyły — grzmi, brzmi — słowem co kto chce! — Arja jakaś strasznie dzika — z której można dostać „bzika“ — w kółko idzie raz po raz, — wali w mózg i drażni nerwy — wciąż to samo, wciąż bez przerwy — cudnych walców minal czas!

Mam i ciec, co matkowały — z pod ścian zniknął zastęp cały, — bo dziś tańcza one też — włosy ścięły całkiem krótko, — każda z babę chce być młodziutką — gdzie rozsadek dawny gdzież!! —

A te foxy, charlestony — pomysł jścio to szalony — ona leży w nim, on w niej, — tuka tam się i z powrotem — jak? — nie mówię lepiej o tem — o zabawie dziwnej tej!

Znikły walec i mazury — widział je z Was dzisiaj który, — kudryl także poszedł precz — zato jakieś „ibi - dżibi“ — w każdą salę dziś się wściobi, — bo to „sprowadzona“ rzecz — To, co polskie, nie jest ładne — zagraniczne choć szkaradne — przyjdzie u nas zawsze się, — staropolskie przeto bale — nie są modne dziś już wcale — gdzież te świątne bale, gdzież! — Trąby, kotły i grzechotki — babeie tańczą i podlotki — zgroza leci w dal — ze sal — nagość, fałsz, szal, opętanie — nóg beznamiętne podrzwanie oto jest... dzisiejszy bal! —

Mieczysław Terlecki.

Zapiski.

„ZOLNIERZ POLSKI“ Gustawa Olechowskiego, wyszedł nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych. Po przez barwną i bogatą treść tej książki przebijają zasadnicze jej motto jako hasło walki o zwycięstwo najszybszych idealistów życia. Książka nielęższa rozbrzmiewa bezsprzecznie najwyższym tonem w dotychczasowej twórczości Gustawa Olechowskiego i wnosi do literatury polskiej dorobek artystyczny pierwszorzędnej wartości.

Sport myślowy.

Zadanie 7.: Długość równika ziemi mierzy 4000 km. W jakim czasie odbędzie tą podróż dookoła ziemi: 1) ślimak, 2) piechór, 3) aeroplan, 4) głos, 5) fala radio. (Dla informacji podajemy, że ślimak odbywa drogę 2 m. na godzinę, piechór 4 km. w godzinie, samolot 250 km. w godzinie, głos 330 m. w sekundzie, fala radiowa 330000 km. w sekundzie).

Zadanie 8.: Zagubiona kulka.

W fabryce samochodów robotnik rozbił kulkę auta. Jedna kulka stalowa potoczyła się po stole, upada na podłogę i nie ma jej. Posadzka cementowa stara, pogłota, maszyny przy których pracują robotnicy, gęsto ustawione, między nimi materiały — podłoga zaśmiecona bardzo trudna do przejrzania. Robotnik powiadomił kolegów o wypadku. Popatrzył w dół przy swym stole, inni również w dół przy swych warsztatach, lecz wszyscy pracujący na akord nie chcą stracić czasu, nie szukali dalej. Robotnik pracował dalej a na zapytanie kolegów czy złożył już bez tej zagubionej kulki odrzekł: „nie szukam jej oczyma, tylko głową i zaraz będę ją miał“. Śmiech ogólny był odpowiedział. Na to odrzekł robotnik: „popatrzcie, jak natychmiast będę miał tę kulkę“. I istotnie podniósł ją za chwilę.

Pytanie: W jaki sposób to uskutecznił? (wynik anteniczny w warsztacie samochodów).

Zadanie 9.: Czy masz zdolność na detektywa?



Wpatrzeć się przez trzy minuty w ten obraz: tak wygląda stan faktyczny po włamaniu do lokali w czasie kilkuminutowej nieobecności właściciela. Po trzech minutach zakryć obraz i odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Czy był jeden czy więcej włamywaczy? 2) Czy bierko włamywano? 3) Ile pozostało obrazów na ścianie? 4) Jaki jest ostatek obrazu? 5) O której godzinie został spłoszony? 6) O której godzinie został spłoszony? 7) O której godzinie został spłoszony? 8) Jaka była postać włamywacza? 9) Jaka była postać włamywacza? 10) Czy ktoś na papierze coś napisał?

Podanie odpowiedzi z pamięci, po trzech minutach wpatrywania się, jest miarą inteligencji i bystrości pamięciowej.

Ża trafne rozwiązanie przemasza redakcja w losowaniu nagrodę 10 zł. za rozwiązanie wszystkich pytań. 5 zł. za częściowe rozwiązanie. Jako dalszą nagrodę książkę Even Elvestada pt. „Człowiek, który spładował miasto“.

Odpowiedzi nadsyłać należy do środy 23. bm. — Ogłoszenie rozwiązań nastąpi w sobotę 26. bm.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Ogłoszenie

o poborze składki ogniowej za ubezpieczenie nieruchomości we Lwowie.

Oddział lwowski Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych — przystępuje w myśl § 20 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10-go października 1924 Dz. Ust. Nr. 92 poz. 862 do poboru składki ogniowej za ubezpieczenie nieruchomości we Lwowie — podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia.

Składka ogniowa została naliczona na podstawie szacunków realności, sporządzonych w roku 1925. Mimo odpowiedzialności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, która zaistniała już następnego dnia po oszacowaniu nieruchomości i wypłaceniu odszkodowań we wszystkich zgłoszonych wypadkach w 1925 roku — pobiera się jedynie składkę za rok 1926.

Należność za ubezpieczenie jest płatna w biurach Oddziału P. D. U. W. przy ul. Wronowskiej № 11, II p. w godzinach od 9-tej do 14-tej i od 17-tej do 19:30 w terminie do dnia 1. marca 1927.

Nieprzyjęcie dowodu ubezpieczeniowego nie zwalnia właściciela nieruchomości od opłaty przypadających należności.

Po upływie powyższego terminu odstąpi Dyrekcja sprawę Magistratowi m. Lwowa do wyegzekwowania zgodnie z postanowieniem § 22 wyżej wspomnianego Rozp. Prez. Rzeczpos. zaległych należności z doliczeniem grzywny za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Od zaległych składek pobiera się grzywnę za zwłokę 1% od sumy zaległej za każdy miesiąc, przyczem część miesiąca uważa się za pełny miesiąc.

Wysokość kosztów egzekucyjnych określa ustawa z dnia 31. lipca 1924 Dz. U. R. P. № 73 poz. 721.

Wszelkie reklamacje będą przyjmowane do dnia 1. marca 1927 r., zaś późniejsze stanowczo uwzględniane nie będą.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

We Lwowie, dnia 27. stycznia 1927.

578

J. NEUMANN, mp.

Specjalista chorób skór., wener. i dróg mocz.
Dr. Löwenheck, Trybunalska 4
(obok Rynku), tel. 4811, ord. od 8—9 i 3—5. 418

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 422
LWÓW — UL. GRÓDECKA 45. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 — Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 12313

Spec. chorób wener. i skór. oraz kosmetyki
Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit. państw.
SŁOWACKIEGO 4
naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16—61. 12312

SPECJALISTA CHOROBY PECHERZA I DRÓG MOCZOWYCH 13493
Dr. BRONISŁAW KIMELMAN
ORDYNUJE od 3—5 POP.
UL. BATOREGO 12. I. p. Tel. 26-62

LEKARZ- DENTYSTA BRODSKA - BATLIN
LWÓW — HETMAŃSKA 24 306
Ord. w chorobach zębów i jamy ustnej. Wykonuje wszelkie roboty techn. dent. na śpiączkach ratalnych.

„OLLA“ jedyna istniejąca, — niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna swa rancją za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1202 dol. am 0.60, Nr. 1203 1.—, Nr. 1204 1.20. 4

HALLO! UWAGA! HALLO!
Kupujecie gramofony szafkowe, oraz walizkowe, płyty krajowe i zagr., najnowsze do tańca, oraz śpiewy Picavera, Selmy Kurz, Ady Sari i inne — tylko we firmie 476
MALWINA ROSEMAN LWÓW, Jagiellońska 17
na dogodne warunki. Telefon 17—25.

Ziółka odłuszczone i przeczyszczające
„FRANGULIN“
USUWAJĄ NADMIERNĄ OTYŁOŚĆ.

Leczą obstrukcję, reumatyzm, artretyzm, gicht i inne choroby, powstałe na tle złej przemiany materii, jakoteż choroby wątroby, nerek i pęcherza moczowego. — Czyszcza krew. — Rozpuszczają kwas moczowy, piasek i kamienie żółciowe.
GŁÓWNY SKŁAD: 151

APTEKA POD ŚW. ANNA
Lwów, ul. JANOWSKA 52.

Posad poszukują

KOWAL MASZYNISTA — ze swoim czeladnikiem — pracowity, pilny, z dobrą rekomendacją, poszukuje posady do dworu od zaraz. Zgłoszenia nadawać: K. Rożycki, Lwów-dółka, Grunwaldzka 47. Lwów 13. 13556

ZDOLNA maszynistka biurowa, z dłuższą praktyką, znajomością niemieckiego i buchalterii, poszukuje posady. Zgłoszenia listownie dla „Maszynistki biurowej“ do Adm. Wiek. 13565

MĘŻCZYZNA w sile wieku nieskazitelnej charakteru, z dobrej rodziny, energiczny, poszukuje posady dozorca, palacza przy centralnym ogrzewaniu, przy ogródnictwie, — sądowictwie lub innej od zarz. Listy pod „Bolesław K.“ do Adm. Wiek. 563

MŁODY, wyszlusowany wojskowy, energiczny, zdrowy, żonaty, z braku środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę możliwą za raz. Listy pod „Jedyną wyście“ do Adm. Wiek. 9084

MŁODY kawaler, lat 25 — byłby kapral Wjsk Pol. przy ulanach, uczciwy i zdolny, został bez oka, — posiada pierwszorzędne świadectwa, zapłaci 200 do 300 zł. za wyrobienie mi posady woźnego, portjera, kłęcznika lub podróżującego. Listy pod A. S. M. do Adm. Wiek. 13655.

INTEL, panna, mająca praktykę przy niemieckich poszukuje posady. — Reflektuje na wyjazd. Listy pod „Piastunka“ do Adm. Wiek. 13551

MŁODY, energiczny, zdolny handlowiec dyplomowy poszukuje jakiegokolwiek posady w dziale czysto kolonialno — korzennym. — Listowne zgłoszenia pod „Dyplomowy“ 13550

SIEROTA młoda intel. — obznajomiona z gospodarstwem domowym, poszukuje odpowiedniej posady — waleczniej na wyjazd. Listy pod P. M. do Adm. Wiek. 13441

BIURYSTKA pisząca biegle na maszynie, przyjmie posadę zaraz lub od 1-go marca. Zgłoszenia pisemne pod „Józefa“ do Adm. Wiek. 13326

PIANISTA przyjmie za mowienia na wieczorki dancing i bale. Na zadanie Jazz-band Ochotnik II A. partor na lewo między 3—6. 13440

STARSA kobieta, amerykańka, poszukuje jakiegokolwiek posady do dwójki osób lub do dzieci. Zgłoszenia: Winniki, Stefania Sękowska, ul. Franka 14. 9083

MAMKA zdrowa, młoda — dobrze połączona, poszukuje posady. Zgłoszenia — Lwów, plac Dąbrowskiego 1, II. piętro 13678.

1,000 ZŁ. kaucji dam temu, kto mi da posadę w kinie lub biurze za pomocnika. Listy pod POMOCNIK do Adm. Wiek. 13658

BIURO Niemcewyskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13 61, poleca panią rutynowaną siłą w interesie przy bloczkach milej powierzeniowości, — Francuski, Niemki, zarządczynię, frehanki, pielegniarki, nauczycielki, — nauczycieli, kłęcznic, gospodynie, garderobiano, — rzadców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, woźniców, siły kancelaryjne, — służbę restauracyjną. 13667

SŁUŻBĘ WSZELKĄ dwerską, miaslową, kawiarnianą, restauracyjną — oraz szeregową, jakoteż bufetową, kelnerów, kucharzy, kucharki POŁEKA Biuro Pracy, Lwów, Rynek 29. 13375.

ZREDUKOWANA urzędniczka Małop. Zakładu Odzieży we Lwowie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowe. Letnia praktyka biurowa. Upraszam o łaskawość, gdyż jest zupełnie sierota, a na swoim utrzymaniu młodsze rodzeństwo. Listy do Adm. Wiek. pod SIEROTA 333. 9083

PANNA intel. poszukuje posady do zarządu domem, najchętniej do księdza — albo do wdowca we Lwowie. Listy pod SATURN do Adm. Wiek. 9087

PANNA intel krawczyń, poszukuje szyć w prywatnych domach, przerabia ze starych rzeczy i dziecinne ubrania. Dziennie po 2 zł. i wikt. Listy pod ZARAZ do Adm. Wiek. 9086

BONA, Polka z szyciem, dobrze połączona poszukuje posady. Listy pod „Warszawianka“ do Adm. Wiek. 13648.

STARSA intel. wychowawczyni izraelitka, — z chlubnymi świadectwami poszukuje posady do starszych dzieci. Listy pod ERNA do Adm. Wiek. 13632.

DOCHODZĄCA z praniem lub bez poszukuje mieszkania. Listy do Administr. Wiek. pod CZYSTOŚĆ. 13636.

SZOFRER — SŁUSZARZ poszukuje odpowiedniej posady. Listy pod „Kaucaja“ do Adm. Wiek. 13549

SZOFRER MECHANIK poszukuje stałą posadę. — Zgłoszenia listowne pod MECHANIK do Adm. Wiek. 13515.

PRZYJMUJE pranie do domu, Chłokiewicz, — wiadomość u dezerzy. 13611

PANNA intel., zdolna sprzedawczyni, poszukuje posady do sklepu korzennego. Posiada praktykę w tym dziale, może wykazać się świadectwem. Listy pod RENA do Administr. Wiek. 9085

LOKALE

WILLA nowa z ogrodem w Winnikach koło Lwowa, potrzebny remont, a za remontem ugodę — wkładający ośmieszka. — Wiadomość: Narodna Towarowa, Rynek 36. 13238

POSZUKUJE pokój z kuchnią za czynszem rocznym, ewentualnie 3-letnim w dzielnicy IV. Listy pod M. K. do Adm. Wiek. 13266

MIESZKANIE jest dla kawalerów lub studentów z utrzymaniem. Łyczakowska 23. III. piętro. 13500

PRZYJME na wspólnie mieszkanie osobę intel. — z częściowym utrzymaniem ul. Obertyńska 6, I. p. 15523

SKLEP korzenny, bardzo ładny, narożny, z trafiką, dobro mijając odstąpi. — Listy pod „Narożny“ do Adm. Wiek. 13642.

POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem w okolicy parku Kilińskiego. Listy pod „Asystenka“ do Adm. Wiek. 13644

INTEL, panna Polka, poszukuje umiłowanego pokoju z utrzymaniem z użyciem fortepianu przy intel. znacznej rodzinie. Listy pod „Złota rodzina“ do Adm. Wiek. 13643

WDOWA z dorobną córką poszukuje mieszkanie za posługę lub dozorującą — może być zajętą o gospodyni. Łaskawe listownie zeznania pod „Wdowa” do Adm. Wiek. 13681.

DWA POKOJE lub jeden słończeczny, z meblami, balkonem, usługą. Czynsz za parę miesięcy, zaraz do wynajęcia. Lwów, ulica P. Czerniejska 2, parter, — drzwi 4. 13577.

POKOJ elegancki z centralnym ogrzewaniem, łazienki, z wykwintnym utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Listy do Adm. Wiek. pod „Centrala”. 13493.

DO WYNAJĘCIA od zaraz willa, składająca się z 5 pokoi, kuchni, z przytulnymi łazienkami przy drodze Wulekiej — wprost Kossak 13 D. O. K. Władysław: Tow. Terenowe pl. Mariacki 10, I. p. 13390.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, — okolica parku stryjskiego do wynajęcia. Zgłoszenia listowne pod „Czynsz dwuletni” do Administr. Wiek. 13412.

FRONTOWY pokój umeblovany zaraz z utrzymaniem. Ul. Dąbrowskiego 12 mieszkanie 4. 13376.

POSZUKUJE 2-3 pokoje blizko śródmieścia; warunków według umowy. Listy pod W. M. do Administr. Wiek. 13383.

KTO WYNAJMIĘ inteligentnej solidnej rodzinie 2-3 pokoje z kuchnią za rocznym czynszem. — Karpińskiego 17, parter na lewo. 13167.

POSZUKUJE się lokalu — w śródmieściu 4-5 p. — czystego za dobrym utrzymaniem miesięcznym ewentualnie rocznym. Listy do Adm. Wiek. pod „ZWIĄZEK”. 13663.

TRZY pokoje z komfortem w czystej dzielnicy — poszukuje. Łaskawe zgłoszenia pod „Czynsz lub odstępie” do Adm. Wiek. 13653.

DAM dwuletni czynsz — z góry, za pokój z kuchnią słoneczną. Listy pod Adm. Wiek. pod „TOMIZA”. 13677.

PIĘĆ samotnej osobie — pokój do wynajęcia. Kobanowskiego 64, w podwórzu, II. p. 13673.

Z KŁATKI schodowej elegancko umeblovany pokój do wynajęcia. Wynajm. Piotra i Pawła 5, dozorca wskazuje. 13661.

POKOJ frontowy umeblovany dla 2 panów katol. — od 1 marca do wynajęcia, przechodni, parter, 2 drzwi na prawo, Żulińskiego 9. 13630.

ZARAZ poszukiwane 3 pokoje, kuchnia lub pokój z kuchnią, najchętniej komfort, okolica obywatelska, wprost od gospodarza: — czynsz miesięczny według umowy. Listy do Adm. Wiek. pod „Lekarz”. 13631.

MIESZKANIE dwa pokoje z komfortem — do wynajęcia za czynszem dwuletnim. Wiadomość ul. Królowej Jadwigi Nr. 43. 13629.

ZA WYPOŻYCZENIE 500 zł. za procent — dam wspólnie mieszkanie dla jednej osoby. Listy pod „Katolik” do Administr. Wiek. 13618.

POKOJ umeblovany do wynajęcia. Boniarda 3, — drzwi 10. 13627.

POSZUKUJE pana — na wspólne mieszkanie. Ulica Błażkowska 7, I. p. — drzwi 3. 13619.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, dzielnica IV. z rożnym lub dwuletnim czynszem i obowiązującą się wykonywać bezpłatnie roboty blacharskie. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Blacharz”. 13615.

POSZUKUJE się dwa pokoje umeblovane z fortepianem. Listy do Adm. Wiek. pod „Cezar”. 13612.

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblovany, osobny wchód. Ul. Listopada 116; I. piętro. 13591.

LOKAL poszukuje w śródmieściu na drukarnię 4-5 pokoi, czynsz roczny z góry. Listy pod „Drukarnia” do Adm. Wiek. 13197.

Wolne posady

AGENCI do sprzedaży i brzożów poszukiwani. Dochód dzienny 10-20 złotych. Kancelia lub zabezpieczenie wymagane. Nowe ogłoszenie. Zgłoszenia: Lwów, skrytka Nr. 165. 13046.

SŁUŻĄCA do wszystkiego bez gotowania, która była przy dziecku, potrzebna zaraz. Krolewka Nr. 6; II. p. oficyjny, Samborska. 13482.

NA WAKUJACE miejsce dozorczyni — kandydatki z celnymi świadectwami i zechcą się złożyć do właściciela realności Leona Sapiehy I. 65. 13552.

FRYZJER poszukuje manikurzystkę, umiętaczę odulować. Łyczakowska 14; 13533.

POKOJOWA potrzebna zaraz; dobre świadectwa. — Ładne pranie, prasowanie i czerwanie. Zgłoszenia — ul. Św. Mikołaja 5, I. p. — drzwi Nr. 3, g-dz. 10 — 11 rano. 13534.

DOBREJ sily do maniere poszukuje zakład fryzjerski w Samborze — Hotel Royal. 566.

POSZUKIWANY wykwinny kucharz dworski do kawalersku, względnie kucharz około lat 40. Wymagane: Fachowość, uczciwość, łagodne usposobienie. Odpisy świadectw — z pedaniem warunków — przesyłać: Dwór Charta nowo p. Torskie. Odpisów nie uwzględniamy — nito zwraca się. 560.

POSZUKUJE się zdolniejszej panny sklepowej z kł. kucnia praktyczną, z działem masarskim, tylko nie pierwszorzędną z kaucją; może być bez kaucji z dobrami poleceniami. Język ukraiński wymagany. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Nahrny. Sambor. 565.

POSZUKUJE samodzielnie sile do abazurów. Pańska Nr. 6. 13647.

DENTYSTA Dr. ALLERHAND — ulica Kopernika 11, poszukuje intel. panny (asystentki). Zgłoszenia tylko 2-3. 13518.

SAMODZIELNA modniarkę przyjmie zaraz Gopert Fredy 9. Reflektuje tylko na sile pierwszorzędną. — 13573.

PRYJME dwa zdolnych słusarzy maszynowych, — dokładnie obznajonych z prawami maszyn parowych, motorów i maszyn młynskich. Tylko sily pierwszorządne, samistne, zechcą podać warunki — z odpisami świadectw — pod adresem Olszański „Tarnopol”. 564.

KANTORZYSTA (stka), — katolicki, — obznajomiony z pracami biura handlowego, biegły w pisaniu na maszynie po polsku i niemiecku, p. oznakiwany na popołudnie. Wymagana samodzielność. Oferty do Generalnej Ekspedycji O. Głogonów Krzyżostofowicz, Legionów I. pod „Kantorzysta”. 13604.

POTRZEBNA słuźca do wszystkiego od zaraz. Zgłoszenia ul. Asyuka II A II. p. na lewo. Umiejętne gotować mają pierwszeństwo: dobre świadectwa — wymagane. 13486.

POSZUKUJE robotnicy podczelnej do roboty krawieckiej. D. Grosskopf, — Łyczakow 23. 13647.

SZWACZKA pierwszorzędną i hafciarki poszukiwane. Szwalnia, Żółkiewska 47, Donner. 13646.

POSZUKUJE dziewczyny do sprzątania, z zajmowaniem się dwójgim dziećmi i do gotowania. — Katz, Zamarszewska 30, II. piętro. 13659.

AKWIZYTOR młody, reprezentacyjny, tylko pierwszorzędną sile — za pensją i prowizją poszukiwany. Listy pod „Zagraniczne artykuły” do Adm. Wiek. 13657.

ZAKŁAD fryzjerski poszukuje manikurzystkę zaraz. Barmenia 17. 13663.

SZOFER z kancją 500 zł. będzie przyjęty. Blacharska 13, Mleczarnia Gali. — 13671.

OGRODNIKA lub pomocnika poszukuje zaraz — Biuro Pracy — Rynek 20. 13676.

WIECZORNE I PORANNE KURSA KROJU I SZYCIA KRAWIECZYN Damskiej i BIELIZNY oraz MODNIARSTWA najnowszym systemem ameryk. (czesno 15 zł. mies.) **HELENY PIETRASZEWSKIEJ** ulica Pańska 14, Instyt. nauk. „Ecole Reforme”. Wpisy codziennie od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem. 576.

INTEL panna z dobrimi poleceniami zostanie przyjęta do 2 letniej dzwiożynki. Warunek: ładny akcent polski. Listy pod „KAWIWA” do Administr. Wiek. 13672.

POSZUKUJE się podróżniaczych, którzy przy ewich zastawach, podjęliby się sprzedawać artykuły tanio i dobrze idący. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Nowa Reklama”, Lwów, Batorego 26 pod „Interes”. 13669.

SŁUŻĄCA dobrze gotująca do wszystkiego bez prania poszukuje dentysta pl. Marjeki 7 (gdzie kawaleria de la Paix). Przyjmuję od 1-6. 13668.

POTRZEBNY czeladnik kominiarski kawaler, który dłuższy czas na jednym miejscu pracował. Zgłoszenia listowne: Stepiński, BOGINIA. 13630.

PRAKTYKANTA do handlu delikatami poszukuje Schleicher. Pasak Mikołaj. Zgłoszenia tylko od 10-12 i 4-6. 13664.

BONA Nienka z dobrimi świadectwami poszukiwana do dwuletniego dziecka. Zgłoszenia między 12-5 — Jabłonowskich Nr. 22. — Flamminger. 13653.

FRYZJERSKI pomocnik zdolny potrzebny zaraz. — Tlappa, Łyczakowska 17. 13623.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem, do 2 osób poszukiwana. Tylko długoletnie świadectwa. — Zgłoszenia od 3-4 i 8-9 wieczór, Gliniańska 15, — I. p. na lewo. 13653.

POSZUKUJE samodzielnie pannę w modniarstwie. — Joanna Kessler, Łyczakowska 19 A. 13651.

SŁUŻĄCA z gotowaniem i praniem poszukuje Weissbargowa, Królewska 6. — 13644.

WARSTAT mechaniczny — poszukuje uczni. — Loona Sapiehy 26. 13625.

ZAKŁAD robót ręcznych Willer i Fall, Żybkiewicza 37, poszukuje zdolnych pracowników do szachtu i polnego halta. 13624.

NAUKA

GERMANISTY poszukuje prywatnie gimn. Jordana, Listopada 52, (Lwów). — 13582.

„MATURA”, Łyczakowska 47, przyjmuję dodatkowe wpisy na rozpoczynający się 5-10 miesięczny kurs czteroklasowy — gimnazjalny oraz na drugie półroczno na kurs maturalny i sześć klasowy. Od 12-1, i od 6-8. 13567.

DLA HANDLOWCA! Wiedza fachowa — wyucza w krótkim czasie korespondencje handlowe, konwersacje. Listy do Adm. Wiek. pod „Nowa metoda”. 13494.

PARYŻANKA prowadzi kurs modniarstwa najnowszym systemem Piekarzka Nr. 3, I. p. 13348.

WYUCZAM reliefu i białku po przystępnych cenach. Starkowa, Bernsteina 17, I. p. 13623.

ZDOLNY akademik wyjeżdża na prowincję w celu przygotowania do egzaminu w zakresie klas gimnazjalnych. Listy do Adm. Wiek. pod „Egzamin”. 13621.

Małżeństwa

CHCESZ SZYBKO i do brzo wyjść zamaż lub się ożenić? Napiż do Administracji „Matrymonium”, Warszawa, ul. Nowogrodzka 36. Warunki przystępne — wybór olbrzymi. 854.

Korespondencje

„SZLACHCIC” ma list — w Adm. Wiek. 13693.

Kupno-Sprzedaż

KUPIE dom czynszowy — z komfortem niedaleko śródmieścia z wolnym 5-cio lub 6-cio pokojowym mieszkaniem dla klienta. Wkład gotówką 30 do 12000 dolarów. Zgłoszenia u adwokata Dinnera, ul. Krasickich 18 A, I. piętro. — 573.

OKAZJA! dla każdego obywatela, bez względu na rodowość i wyznanie. — Polwarzek zapłacił przywatu: 100 morgów ziemi — burzaczek, — w tym 16 morgów „dwa końskie”, z głębokimi płodnymi torfami, 50000000, wspaniałe, w budowane, minowanie, kryte dachówką, dom mieszkalny o dziesięciu pokojach — wszelkie maszynaria, inwentarz żywy i martwy, kompletny. — na zime obsiano żytami i pszenicą 40 morgów, pozostawiając wszystkie w jednym miejscu w jednym planie przy mieście powiatowym Działdowie, gdzie są wszelkie szkoły, urzędy i t. d., od rynku i stacji kolejowej 2 minut pieszo, ze względu, że majątek ten nie ma żadnych ciężarów państwowych, przeto wolno go kupić każdemu bez względu na narodowość i zajeć: majątek ten może kupić dwóch do spółki, — gdyby budynki są wystarczające. Cena za wszystkie 10000000 i 50000000 dolarów amerykańskich. Chętni kupna zechcą się zgłosić osobliście lub pisownie w Jankowskiej 10, — F. Gnot, majątek Działdowa Pomorze. 1366.

BRYLANTY, ZŁOTO, Diamenty, perły, kupuje po najwyższych cenach D. I. Wowski, Jagiełłowska 2. 380.

SŁONINĘ AMERYKAŃSKĄ poleca firma **SMALEC** Jakób Friedman Lwów, plac Bernardyński 1. 12. 13697.

PIEKNE, trwałe i tanie sprawy książek, wykonuje INTROLIGATORNIA Krzywickiego, Lwów, Piekarzka Nr. 1 C. 145.

SZAFKA orzechowa z półką mi do sprzedania. Ulica Potockiego 28, II. piętro, drzwi 6, od godz. 2-4. — 13417.

JADALNIA wiedeńska, — piekcy gazowy — tanie sprzedam. Łolowola 5, — Terenokoczy. 13521.

MEBLE wszelkiego rodzaju, poleca Aleksja Wyskawa, plac Hallicki Nr. 10 — w podwórzu. 11903.

UBRANIA modne, prawie nowe, tanio sprzedam. Ul. Szumlańskich 10, II. p. — 13429.

ZŁOTO, BRYLANTY, SREBRO oraz wszelką biuterję kupuje po najwyższych cenach Firma **J. Dąbrowski — L. Rozważewski, Akademicka 2.** — Oszacowanie bezpłatne bez przymusu sprzedaży. 406.

KWIATY toaletowe piękne nio drogie. Potyczńska 1 — II. piętro. 13496.

SKLEP spożywczy odstąpił. Wiadomość z grzesznoś: Sykstuska Nr. 30, skład wędlin. 13519.

DORERMANKA trzyletnia czystej rasy do sprzedania. Wolność 3, parter prawy. 13446.

KAMIENICE — Rynek — sprzedam. Listy do Adm. Wiek. pod „Okazja 40”. 13439.

AUTO sześć osobowe — sprzedam za 280 dolarów. Bilickich 72, pierwsza piętro. 13397.

NAJWYŻSZE ceny płaci za używane meble „Dorotom” Sapiehy 84. 13443.

Papierosnice srebrne od 30 zł. GUTERMAN, Sykstuska 14

KUPIE pianino lub krótki fortepian za gotówkę — Listy pod „Okazjynie” do Adm. Wiek. 13674.

BECKI płwne różnej wielkości do sprzedania. Listy pod BECKI do Adm. Wiek. 13671.

KUPIE pianino, gotówka. — Otton Nowakowski, Lwów, Św. Józefa 2. 13539.

FORTEPIAN lub pianino kupię. Kochanowskiego 43. Pretzel. 13679.

FORTEPIAN tanio sprzedam. Potyczńska 7, od 4-6 Pasterski. 13630.

RENTOWNA kamienice — blisko śródmieścia sprzedam. Listy do Administr. Wiek. pod „Przy trasie”. 13467.

Z zawodów narciarskich we Lwowie.

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — Walewa 27, parter prawy. przez podwórze. 12350

PIEKARNIE uruchomiona wyznajac lub przyjmie spółnika. Rzekowa, Kleparów, obok poczty. 13400

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefa 3, parter, Deutschmann. 13384

PRZYJMUJE miesięczne CZESANIE. Wiadomość — Zakład fryzjerski Wiktorja Sipszyńskiego, Walewa 3, I. piętro. 13355

AKUSZERKA SEKULA — przyjmują panie. Gródecka 49, I. p. 13316

INTEL. osoba weźmie dziecko na wychowanie. Broskliwa opieka. Ulica Obertyńska 6, I. p. 13322

AKUSZERKA Wagnerowa, przyjmują panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 12331

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmują panie. Asnyka Nr. 1, drzwi 2, parter — 13014

TOILETKI damskie, skórzanego, jedwabnego, naciągowe, najnowszych kreacji wykonanie i naprawa specjalista Barasch. — Plac Bernardyński 2. 12360

CHOROBY WENERYCZNE i zastępczo skórne, neurastenie seksualna leczy specjalista Dr. Frisch, ulica Walewa 11. 13475

SKAWICZKI skórzano przyjmują do naprawy — ogólnie czyszczenia Makazyn „Naukauto“, Walewa 11 A. 13477

TERMOMETRY gorzałkowe czyszczone, wznowione brązowe, itp. poleca najtaniej: Stant-law Baran — Lwów, Akademicka 25. 11930



Na zawodach narciarskich o mistrzostwo Lwowa, urządzonych ubiegłej soboty i niedzieli przez L. K. S. „Pogoń“, — startowali wybitni narciarze zagraniczni (Lindström, Karsen, Stolpe), którzy wysunęli się na czoło wszystkich zawodników, a jeden z nich, tj. Lindström, zdobył zaszczytny tytuł mistrza Lwowa.

PRZYJME spółniczkę — 1.000 dolarów do rozszerzenia interesu rolniczego — nansarakię, prosperującą — bardzo dobrze; kapitał zabezpieczy się na interesie; warunk — współdział w sprzedaży Zgłoszenia pi semne pod „Współdział“ do Adm. Wiek. 13367

ABAZURY robię i przetrzymam po cennych bardzo niskich; proszę adresu nad alic taskawie do Adm. Wiek pod ABAZURY. 13364

CZTERO miesięczną dzielną czynkę dam za swoją. — Listy pod „Czteromiesięczna“ do Adm. Wiek. 13620.

PRZYSTAPIE do spółki. Listy pod „700 dolarów“ do Adm. Wiek. 13617.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów, powiat, na nazwisko Władysław Borsuk, Hołosko. 13393

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową — na nazwisko Jan Tymoszek, wydaną przez P. K. U. — Kamionka strumitowa. 13375

DNIA 8. LUTEGO ZNIKŁA MŁ Z DOMU W CZORTKOWIE kuzynka — Stanisława Mazurkiewicz, urozenia szkoły powszechnej, — 12 lat, wysokiego wzrostu, blondynka, twardy, pociągłej, przyspieszonym nieco nosie z po dtną blizną w poprzek nosa o niebieskich oczach, ubrana w czarny płaszcz, czarną sukienkę, — żółty, sweater, ciemny fartuszek w bułach z cholewami. — Kto ją przywiozie do Czortkowa, temu zapłaci 50 zł. i zwroci koszt. — Helena Kłopot, Czortków. Wygnana. 571



!Nie kupujcie!

Sprowadzanej tandety

Gdyż macie na miejscu towar najprzedniejszy i tańszy, bo wprost ze źródła.

Łóżka wszystkich typów.

ŁOŻECZKA DZIECIENNE. UMYWALNIE, WIESZADŁA STOJĄCE, MEBLE LEKARSKIE I t. d.

Józef Procko fabr. mebli żel. i metal. Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15.88

(boćna Kleparowskiej, 5 minut od przystanku tramw. kość św. Anny). 152 ZASTĘPCY POSZUKIWANI.

Pierwszorzędna chemiczna Pralnia i Farbiarnia JÓZEF ROTTER w BIELSKU Lwów, SYKSTUSKA 20 63

przyjmuje wszelką garderobę damską i męską do chemicznego czyszczenia i farbowania. Wykonuje się w jak najkrótszym czasie. Ceny bardzo przyst.



Zegarki

pierwszorzęd. fabryk szwajc. złote, srebrne i niklowe

poleca najtaniej znana firma **Grünberg Sykstuska 4**

481

Chorzy na cukrzyce

otrzymują bezpłatnie dokładną broszurę Nr. 10. Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o., Gdańsk, Oddz. 204 f. 202

MIESZKANIE

tanio i elegancko urządził magazyn

DIWANOW, FIRANEK, KAP, PORTJER i MATERJI meblowej

WANK Lwów, pl. Marjacki 5

w bramie. — Tel. 390

Jedynie źródło koronek i motywów, filet klockowych i wenece. 13670

Pamiętajcie Perlmuttera farbę

zakupić w proszku do bielizny, bo jest o 100 proc. tańszą i lepszą od wszystkich past pudelkowych i proszkowych. 447

C. H. PERLMUTTER BIURO FABRYKI Lwów, SKONECZNA 26.

MEBLE wszelkiego rodzaju, pojedyncze, oraz kompletne urządzenia — najtaniej „DOROTEUM“, Leona Sapiehy 34 — za gotówkę i na dogodnych warunkach. 415

NA RATY. NA RATY. MEBLE

wszelkiego rodzaju, bez podwyższenia cen — poleca najtaniej

MAGAZYN MEBLI STEIL i Spółka

420 Tel. 33-59. Lwów, Kazimierzowska 20.

POŻŁACAM WOLF, ulica Sobieskiego 2.

wszelką biżuterję, odznaki itp. — na poczekaniu. 584

Latarnie powozowe

poleca najtaniej „LUMEN“

Lwów 13600 Pl. Marjacki 4.

Kto zakupi materiały elektr. i żarówki w „ELEKTROBŁYSKU“

otrzyma najtaniej najlepszy towar. Ważne dla Prowincji! 50.000 m. przewodów o rozmaitych przykrojach po cenach okazj.

„Elektroblisk“ naprzeciw kina LEW Lwów, Skarbowska 4. 582